Nr. 375. Kraków, Piątek 28 Lipca 1916. Rok XXXV.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 32 kor. — h. | 16 kor. — h. | 8 kor. — h. | 2 kor. 70 h. |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 39 „ — „ | 19 „ 50 „ | 9 „ 80 „ | 3 „ 30 „ |
| z dwurazową „ „ | 46 „ 40 „ | 23 „ 20 „ | 11 „ 60 „ | 3 „ 90 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 48 „ — „ | 24 „ — „ | 12 „ — „ | 4 „ — „ |
| W innych państwach | 60 „ — „ | 30 „ — „ | 15 „ — „ | 5 „ — „ |

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

***Cena numeru 12 hal.***

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rongemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów


## Rumunia liczy...

Kraków, 28 lipca.

Jeśli bukareszteńskim korespondentom pism niemieckich zawierzyć można, temperatura w Rumunii w dniach ostatnich podniosła się bardzo. Sam król chwilowo przerwać musiał letnie wywczasy swoje w Synaji i schronił się do Bukaresztu, pod opiekę chłodnych murów. Ruszyli za nim z Synaji przedstawiciele Niemiec i Austro-Węgier, którzy obrady toczą z premierem Bratianu. Konferencyę dłuższą miał też odbyć Bratianu z nowym szefem generalnego sztabu, który następnie wyjechał na inspekcyę wojsk rumuńskich, stojących u bułgarskiej granicy. Ten ruch nerwowy w rumuńskiej stolicy zestawiają ze słowami rosyjskich „Birżewija Wiedomosti“, które bardzo delikatną zawierały aluzyę: „Armia rosyjska na transylwańskich przełęczach, pisały one, wielki to znak dla rumuńskiego narodu. Logika dziejów podszeptuje tu ostatni swój rozstrzygający motyw. Klucz do wierzeji, za któremi kryją się ideały rumuńskie, w naszych jest rękach. Zdobyliśmy go za drogą cenę. I trzeba, by w Bukareszcie zdano sobie wreszcie z tego sprawę, że nie wręczymy go tym, którzy nie tylko nie szli z nami ramię przy ramieniu, dzieląc z nami niebezpieczeństwa i ryzyko, lecz przeciwnie kopali na drodze naszej wilcze doły“.

Tak pisały „Birżewija Wiedomosti“ z dnia 28 czerwca. Miesiąc już dobiega od onego czasu, a klucz do ideałów rumuńskich, przełęcze Alp transylwańskich wciąż jeszcze znajdują się we właściwem ręku, nie w rosyjskiem. Miesiąc zastanawia się Rumunia nad wagą słów rosyjskich i czeka zapewne, aż klucz istotnie w rosyjskiem znajdzie się ręku. Rumunia liczy. Tak liczyła szanse za i przeciw w sierpniu i we wrześniu 1914 roku. Tak liczyła następnie w 1915 roku, u początku bałkańskiej kampanii. Nie dała się pociągnąć wówczas przykładem Włoch. Chwila zawsze jeszcze wydawała się jej niezupełnie odpowiednią. I zdaje się, że tak samo oblicza jeszcze i czeka Rumunia obecnie, dopóki coś bardziej stanowczego nie zajdzie.

W samem społeczeństwie rumuńskiem oczywiście panują nastroje, w tę lub tamtą stronę ciążące. Nastroje wszakże niewiele zaważą zapewne. Rozwaga bierze górę. W sprzyjającym koalicyi „Adeverulu“ oświadcza m. p. generał Gardescu: Nie powinniśmy się oddawać żadnym złudzeniom, ani, co się tyczy trudności terenu, który będziemy musieli przebywać, ani oporu, który nam stawić będą Węgrzy w naszym pochodzie zdobywczym. Dwie trzecie 500 kilometrów odległości, które stolicę naszą oddzielają od Cisy, to kraj górzysty, ruchy zaś w tym terenie przedstawiają wielkie trudności. Od Karpat ku galicyjskiej granicy niema nad 250 kilometrów. Mimoto potrzebowali Austryacy, Węgrzy i Niemcy aż siedmiu miesięcy, by Rosyan wyprzeć z Galicyi. Musimy się tedy liczyć z faktem, że w najpomyślniejszych warunkach przynajmniej roku ciężkich walk będzie potrzeba do wypędzenia Węgrów z Siedmiogrodu. Pokładamy najpełniejszą ufność w naszych środkach działania i w potędze sprzymierzeńców naszych, lecz kierownicy kraju, mężowie stanu, a zwłaszcza wojskowi mają święty obowiązek stwierdzić sumiennemi studyami, jakimi zasobami amunicyi rozporządza Rosya i my, oraz wszelkich starań dołożyć, by nas uchronić od zaskoczenia, któreby było największem nieszczęściem i zbrodnią.

Decyzya Rumunii sprowadza się tedy do kwestyi amunicyi. Korespondent „Berliner Tageblattu“, który od dłuższego już czasu nerwowo podkreśla wszelkie niepokojące objawy w zachowaniu się rumuńskiej opinii publicznej, donosi, że pierwszy pociąg z amunicyą, złożony z 20 czy 26 wagonów, przybył z Rosyi do Rumunii i że w Jassach czeka na transport dalszy. Eskortować pociąg ten mieli francuski kapitan Vegneau, oraz major rosyjski Korikow. Z Petersburga do Ungheni rosyjskich przebył drogę w dni siedem, t. zn. o pięć dni prędzej, aniżeli przeciętny osobowy pociąg. Z amunicyą tą widocznie dyablo jest spieszno. Inne pociągi znajdować się mają w drodze.

Z pozoru możnaby sądzić, że niema tu najmniejszych wątpliwości: jeśli Rosya amunicyi dostarcza, to chyba jasne jest, w którą ta amunicya będzie wystrzelona stronę. W rzeczywistości tak jednak nie jest. Amunicya to, która od października ub. r. zalegała w Archangielsku, czekając na pozwolenie rosyjskie transportowania dalszego do adresata. Rosya teraz dopiero raczyła pozwolenia tego udzielić. — Twierdzą jedni, że obawiała się, by dalsza odmowa nie wpędziła Rumunii w objęcia mocarstw centralnych. Twierdzą inni, że stało się to za staraniem nowego posła francuskiego w Bukareszcie, St. Aulaire'a, który w ten sposób sympatycznie chciał się do Rumunii wprowadzić.

Nie brak i głosów wszakże, które wiadomości o dostawie amunicyi przez Rosyę sprowadzają do tendencyjnej agitacyi rusofilskich dzienników w Rumunii. Sztokholmski korespondent berlińskiego „Lokal Anzeigera“ zapewnia, że wieści te są kłamliwe zupełnie. Starał się o pozwolenie istotnie członek rumuńskiego poselstwa w Londynie, który w tym celu pod przybranem nazwiskiem przez Szwecyę jeździł do Petersburga. Warunki jednak, stawiane przez Rosyę wzamian za to pozwolenie, były nie do przyjęcia dla Rumunii. Chodziło o przepuszczenie wojsk rosyjskich przez terytoryum rumuńskie na północ od rzeki Mołdawy. Podobno jednak amunicyi tej wogóle niema do dyspozycyi Rumunii. Rosya miała ją w Archangielsku zająć i wysłać już dawno na własny front besarabski. Tylko ministerstwo spraw zewnętrznych rosyjskie, udając, że nic o tem nie wie, przez dziennik, stojący na żołdzie rosyjskim w Rumunii, puściło wiadomość o tem, jakoby pierwszy pociąg amunicyjny do Jass już przybył. Do budapeszteńskiego „Az Est“ donoszą z Bukaresztu wprawdzie, że wiadomość o transporcie amunicyi z Rosyi miała pozostać tajemnicą i że tajemnicę tę zdradziła tylko gadatliwość rusofilskiej prasy. Kto wie jednak, czy nie jest to znowu jaki rusofilski kawał?

*Stop.*

## Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 28 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 27 lipca 1916:

**Rosyjski teren wojenny.**

**Na zachód od Beresteczka odrzucono rosyjski nocny atak.**

**Kilkakrotne gwałtowne ataki, jakie nieprzyjaciel wykonał wczoraj po południu między Radziwiłłowem i Styrem, załamały się wśród ciężkich strat.**

**Z obu stron gościńca z Leszniowa kontynuowali Rosyanie swe wysiłki także w ciągu nocy. Zostali oni po zaciętej walce odrzuceni i pozostawili w naszem ręku 1.000 jeńców.**

**Na północ od przełęczy Prisłop podjęły nasze wojska pochód naprzód, przekroczyły Czarny Czeremosz i częściami osiągnęły na drugim brzegu wzgórza, na których odparto kontratak.**

**Włoski teren wojenny.**

**Podczas gdy w obszarze bojowym na południe od Val Sugana wczoraj trwał spokój, walczono znowu gwałtownie koło Paneveggio. Od godz. 7 przed południem znajdowały się pozycye na wzgórzach na południowy zachód od tej miejscowości w nadzwyczaj gwałtownym ogniu, także ciężkich dział. W południe wykonano na ten odcinek silny włoski atak, który do godz. 2 po południu wśród ciężkich strat po stronie nieprzyjaciela w zupełności został odparty. Potem nastąpił ponownie silny ogień działowy. O godz. 6 po południu ruszył nieprzyjaciel z świeżemi wojskami ponownie do ataku. W zaciętej walce zbliska został on znowu w zupełności odrzucony. Wznowiony jeszcze atak o godz. 11 po południu również się rozbił. Nasze dzielne wojska zatrzymały wszystkie stanowiska w swem posiadaniu. Na wzgórzach na północ od tego miejsca toczyła się przez dzień walka artyleryi.**

**Na froncie Karyntyi i Soczy miejscami żywsza działalność bojowa.**

**Południowo-wschodni teren wojenny.**

**Bez zmiany.**

Zastępca szefa sztabu generaln., v. H ö f e r,
marszałek polny porucznik.

## Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 28 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 27 b. m.:

**Zachodni teren wojenny.**

**Między Ancre a Somme aż do nocy silna obustronna czynność artyleryi. Nieprzyjacielskie ataki granatami ręcznymi na zachód od Pozieres zostały odparte. Na południe od Somme rozbił się nieprzyjacielski atak na północny wschód od Barleux.**

**Tej nocy w okolicy Zimne Wzgórze—Fleury zostało odbitych kilka silnych francuskich ataków. W poszczególnych miejscach trwają jeszcze walki.**

**Na froncie na południowy zachód od Warneton odparto silne angielskie oddziały wywiadowcze, a patrole koło Richebourga. Francuski napad na północ od Vienne le Chateau w zachodnich Argonach nie udał się. Koło Ville aux Bois i na północny wschód od Prunay nasze patrole wzięły we francuskich stanowiskach okrągło 50 jeńców.**

**W walce powietrznej zestrzelono francuski dwupłaszczyznowiec koło Beine (na wschód od Reims).**

**Wschodni teren wojenny.**

**Wczoraj wieczorem Rosyanie napróżno szturmowali nasze stanowiska nad Szczarą na północny zachód od Lachowicz. Także na zachód od Beresteczka zostali oni krwawo odparci. Poza tem pominąwszy połączone ze stratami dla nieprzyjaciela starcie przednich straży koło Komajki, na południe od Widz, niema żadnych wydarzeń do doniesienia.**

**Bałkański teren wojenny.**

**Położenie jest niezmienione.**

**Naczelne kierownictwo armii.**

## Pyrrhusowe zwycięstwo.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Hamburg,** 28 lipca.

»Hamburger Fremdenblatt« donosi z Hagi: Według wiarygodnych przedstawień dobrze poinformowanych podróżnych z Francyi, przetransportowali Anglicy od początku swej wielkiej ofenzywy aż do połowy lipca 70 do 80.000 rannych z Francyi. Bardzo wielką liczbę niezdolnych do transportu rannych umieszczono częściowo w pospiesznie wzniesionych lazaretach we Francyi, gdzie niedostateczne tylko znaleźli pomieszczenie. Dobrze poinformowane francuskie koła **oceniają straty Anglików w zabitych i rannych do połowy lipca daleko ponad 100.000.** Odtąd wyruszyli Anglicy jeszcze z znacznemi siłami, tak, że liczba strat w stosunku do wzmagających się ciężkich walk musiała **osiągnąć cyfrę 150.000 do 170.000.**

Wszędzie słychać, że **entuzyazm żołnierzy ostatnimi czasy zupełnie osłabł,** ponieważ jako sukces, przeciwstawiana przez angielskie kierownictwo wojsk mimo największych wysiłków **nieznaczna tylko zdobycz terytoryalna pięciu do sześciu kilom., nie odpowiada zupełnie bezwzględnym ogromnym stratom w żołnierzach.**

## Echa bitwy morskiej koło wysp Orkney.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Londyn,** 28 lipca.

Urzędowa depesza, jaka nadeszła z Berlina do Amsterdamu, twierdzi, że łódź podwodna niemiecka dnia 20 lipca na wysokości wysp O r k n e y podjęła atak torpedowy **na wielki bojowy okręt angielski i dwukrotnie go trafiła.**

Admiralicya angielska oświadcza wobec tego, że rzeczywisty stan rzeczy był następujący: Mały krążownik pomocniczy w wymienionym dniu na wysokości Szkocyi został **zaatakowany przez łódź podwodną nieprzyjacielską, lecz nie został trafiony.**

## Powrót austryackich sanitaryuszy z niewoli.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Berlin,** 28 lipca.

Wczoraj pod przewodnictwem c. i k. generalnego lekarza sztabowego S c h o e n b a u m a przybyło 32 oficerów sanitarnych austryacko-węgierskich, wypuszczonych z niewoli rosyjskiej. Dziś udali się oni w dalszą drogę do ojczyzny.

## Wybory w Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Amsterdam,** 28 lipca.

»Times« dowiadują się z Aten, że rząd **postanowił przeprowadzić wybory w ostatnią niedzielę września.** Parlament z końcem sierpnia rozpocznie ferye i powołany zostanie znowu w połowie listopada. **Demobilizacya jest tak dobrze jak ukończona. Ruch kolejowy jest znowu normalny.**

## W sprawie angielskich „czarnych list“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Amsterdam,** 28 lipca.

»Times« dowiadują się z Waszyngtonu, że gabinet obradował nad kwestyą »czarnych list«. Bezpośrednio potem ambasador angielski odbył długą konferencyę z podsekretarzem stanu w departamencie państwowym P o l k i e m i przyrzekł, że **złożone będzie w parlamencie angielskim oświadczenie dla wyjaśnienia nieporozumienia,** jakie panuje co do »czarnych list«.

## Konferencye polityczno-gospodarcze w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Budapeszt,** 28 lipca.

Uczestnicy konferencyi niemiecko-austryacko-węgierskiej w sprawach polityczno-celnych i gospodarczych, w podróży na zaproszenie rządu węgierskiego do Budapesztu, przed południem zawinęli do Preszburga, gdzie zwiedzono kilka zakładów przemysłowych. Uczestnicy udali się następnie w podróż do Strzygonia (Gran), gdzie zwiedzono bazylikę i pałac arcybiskupi. O g. 11 w nocy przybędą uczestnicy do stolicy Węgier. Prezydent ministrów hr. T i s z a wydaje dziś na cześć gości obiad.

## Idee roku 1789 i idee roku 1914.

I.

Przez wieki kulturalne Niemcy znajdowały się wobec Francyi w stosunku jakby nieodwzajemnionej miłości. Kultura Francyi, jej literatura, sztuka i obyczaje urządzały kilkakrotnie zdobywcze najazdy na Niemcy, które się co prawda potem rewanżowały swoją filozofią i literaturą, lecz nigdy gruntownie; być może dlatego, że dusza francuska nie jest na obce tak chłonną, jak dusza niemiecka, która chce sobie wszystko przyswoić i przetrawić. Po wojnie z 1870 roku Niemcy, zwycięzca polityczny, rzec można spotęgowały jeszcze swoje uznanie i uwielbienie dla geniuszu francuskiego. Tak zw. »buta niemiecka« była często tylko odwrotną stroną niepewności siebie, braku równowagi, i zwykle korzyła się wobec upokorzonej politycznie, wciąż zagniewanej pięknej Francyi. Wśród komplimentów i hołdów, składanych przez kulturalne Niemcy rywalce z zachodu, najentuzyastyczniejszą jest może wydana przypadkiem w pierwszych dniach wojny książka wybitnego niemieckiego essaisty Oskara Schmitza, pod tytułem »Das Land der Wirklichkeit« Kraina rzeczywistości — to Francya, gdzie wszystko, język, literatura, teatr, polityka, obyczaje, są „żywą rzeczywistością, łatwem spełnieniem, podczas gdy w Niemczech staje się problemem, przesadą, chybieniem, nierzeczywistością. Także politykę wobec Polaków rozpatruje Schmitz pod tym kątem widzenia.

Gdy się rozpoczęła wojna obecna, Niemcy wykonali wprawdzie tygrysi skok do gardła Francyi, ale stało się to jakby z niechęcią i z żalem; właściwa ich nienawiść wojenna kierowała się ku Anglii i Francya cierpiała przedewszystkiem za niedosięgalną Anglię. Gdy literaci i publicyści francuscy plwali jadem gniewu na »boche'ów« za wypadki w Belgii, za bombardowanie katedry w Reims, niemiecka prasa notowała te objawy przeważnie z wyrozumiałością; natomiast zohydzanie Anglii było publicznie hodowane i podsycane, pamflet Sombarta (»Bohaterowie i kramarze«) i pieśń nienawiści Lissauera były, przynajmniej w pierwszej połowie wojny, prawdziwemi wyrazami uczucia niemieckiego. Filozof niemiecki Scheeler w bardzo głośnej książce »Geniusz wojny i wojna niemiecka« udowadniał, że podczas gdy wojna Niemiec z Anglią i Rosyą jest konieczna, a więc tragiczna, wojna z Francyą nie rozgrywa się na tle istotnego antagonizmu interesów, jest tylko wynikiem małostkowego uporu Francuzów i obrażonej ambicyi.

Ale w ciągu wojny front wojenny przeciw Francyi przeobraził także uczuciową postawę Niemców wobec tej tarczy Anglii od zachodu. Zrobili rachunek swojego sumienia narodowego i odkryli, że mają w sobie za wiele niepotrzebnego talentu do rozumienia cudzych dusz i kultury. Oczywiście pozostało wielu Niemców, którzy się bynajmniej tego talentu nie wstydzili, i ci wydali podczas wojny, na jubileusz Szekspira zbiorowe jego dzieła w oryginale angielskim — piękny czyn, za który Anglicy skromnie zrewanżowali się wydaniem

## Z wystawy Tow. sztuk pięknych.

Pomimo wojennych czasów, nasz salon w pałacu sztuki nie może się uskarżać na brak ożywienia. Bezpośrednio po wystawie »Sztuki« otwarta wystawa bieżąca zapełniła znowu wszystkie sale gmachu obfitym i interesującym plonem, dającym świadectwo pracowitości i zabiegliwości naszej malarskiej braci. Starsi i młodsi artyści stają w szlachetnej emulacyi do artystycznego turnieju niosąc dań swych talentów, jak za spokojnych, normalnych czasów. Groza wojny, przeżycia jednego z najbardziej wstrząsających okresów dziejowych, w jakim nam żyć wypadło, w nieznacznym stosunkowo stopniu odbija się w twórczości malarskiej współczesnej. Część tych refleksów zgromadziła zamknięta przed dwoma miesiącami wystawa Legionów — znikome zaś ich odblyski pojawiają się od czasu do czasu wśród napływającego w chwili dzisiejszej dorobku.

Najcelniejsze rzeczy zgromadziła, jak zwykle świetlica. Tu rzuca się przedewszystkiem w oczy cykl portretów i studyów portretowych Józefa K r z e s z a. Artysta ten, który niezbyt często niestety darzy wystawę naszą swemi dziełami, po półtorarocznym pobycie na uchodźtwie w Pradze, gdzie nie tracił czasu, przywiózł kilka studyów portretowych, którym na pierwszy rzut oka pierwszorzędne przyznać trzeba zalety. Jako portrecista, Krzesz od dawna zdobył sobie imię głośne — wystawione obecnie portrety, potwierdzają rozgłos ten w pełni. Podobną siłą rysunkową, dosadnością kolorytu, wyrazistością charakterystyki nie wielu dziś w Polsce portrecistów pochwalić się może. Szkoła Matejkowska kładzie u Krzesza piętno na każdym szczególe rysunku, a intuicyjne wchłonięcie tych pierwiastków, jakie wniosły lata nowsze, nadaje dziełom Krzesza cechy nowoczesności, która się przejawia w impressyonistycznem traktowaniu kontrastów kolorystycznych i znakomitem cieniowaniu. — W tem leży źródło siły i artystycznych walorów jego portretów. W gronie portrecistów polskich Krzesz ma niezaprzeczone prawo liczyć się do najświetniejszych.

Ma prawo zaliczać się także do ich liczby Augustynowicz, również mistrz szkoły dawniejszej, zapisujący jedne z zaszczytniejszych kart polskiego współczesnego malarstwa. Po całym cyklu wybornych kolorystycznych obrazów rodzajowych, rekomenduje się Augustynowicz, jako portrecista tym razem portretem posła Tytusa-Buynowskiego. Dzieło spokojne, zrównoważone, o szlachetnych liniach rysunku, doskonałe w tonie, ma tę także zaletę, że odznacza się uderzającem podobieństwem.

Z uchodźtwa w Pradze, nadesłał liczny poczet nowo stworzonych obrazów Vlastimil H o f m a n n, wiecznie wpatrzony w ideały Malczewskiego. Znalazł wprawdzie Hofmann swą własną formę i typ występujący w malarskiej symbolice, niemniej jednak w Krakowie, gdzie zawsze na wystawie przewijają się obrazy twórcy »Zgonu Ellenai« nasuwa to mimowolne porównania z wizyonerstwem Malczewskiego. W każdym razie jednolitość stylu i nastroju, charakter kompozycyj Hofmanna każe przyznać mu wysoki stopień indywidualizmu, który oparty o świetnie wyrobioną technikę, zapewnia mu znaczącą kartę we współczesnem malarstwie. Cechą ideologii Hofmanna jest głęboki sentyment, oparty o strunę ludową. Sentyment ten, czy to patryotyczny, jak np. w obrazie »Modlitwa za wolność«, czy legendarno-mistycznym jak naprzykład w »Martwym skowronku« wyraża się zarówno w pomyśle, jak w przepysznej kombinacyi barw i wyrazistości rysunku, oraz nastroju biblijnym. O doskonałości technicznej artysty świadczą dwie wyborne głowy w obrazie »Polonia«. — Złożył też tym razem Hofmann dań tematom wojennym w portrecie legionisty, oraz podwójnym portrecie, wyobrażającym boginię wojny — rodzaj Nike Malczewskiego — i żołnierza legionowego. Te rzeczy jednak pod względem malarskim postawić należy niżej, aniżeli wyżej wymienione obrazy kompozycyjne.

Wodzinowskiego portret dyrektora Seeligera, podobnie, jak Augustynowicza portret rejenta Buynowskiego zalecają się plastyką malarską i siłą rysunkową. Wierne trzymanie się linij rysunkowych modelu, krępuje może nieco szeroki polot pędzla obu tych twórców, ale nie odejmuje wartości malarskiej obu kapitalnym tym płótnom. Oprócz portretu Wodzinowski dał jeszcze wyborne studyum olejne »Z okopów« II pułku Legionów«, odtwarzające w spokojnym nastroju całą grozę walki na froncie bojowym. Artysta wybrał tu moment, gdy pod działaniem nieprzyjacielskiego ognia padł legionista obsługujący karabin maszynowy. — Struga krwi ściekającej ze stanowiska na ziemi świadczy o tragedyi, jaka się tu przed chwilą rozegrała. Scenerya obrazu wojennego odtworzona bardzo wiernie i plastycznie, daje doskonałe pojęcie o walce pozycyjnej w okopach.

Władysław Błocki należy do malarzy, których szybko rozwijający się talent, daje rzeczy coraz ciekawsze i dojrzalsze.

Doskonałe są jego »Typy z Podhala«, o liniach rysunkowych zdecydowanych z dobrem zastosowaniem świateł i cieniów. Zajmującemi ze stanowiska malarskich wartości są drobne studya akwarelowe »W oknie« i »Przy fortepianie« Włodzimierza Błockiego.

Z nową seryą obrazków, przeważnie pejzażowych i rodzajowych wystąpiła p. Bronisława Rychter J a n o w s k a. Plon jej daje świadectwo zdumiewającej pracowitości artystki i pogłębiania się zarazem talentu w miarę rozwijania się techniki, która już osięgła wysoki stopień sprawności i artyzmu. Siła tego talentu przejawia się najwyraźniej w tych drobnych pejzażach włoskich, w których artystka jest rozkochaną i z których stwarza prawdziwe poematy, umiejąc zawsze podpatrzeć ich piękno we właściwem oświetleniu i nastroju.

Jakże miłem i wdzięcznem jest »Wnętrze bazyliki w Viterbo« albo owo »Wnętrze kościółka«, albo ruiny Girgenti o zachodzie słońca. Moment malarski jest tu wszędzie intuicyjnie uchwycony i oddany z tem szczerem umiłowaniem jakie daje dłuższe obcowanie z pomnikami i architekturą Włoch. Z rodzajowych obrazków na tle włoskiego pejsażu zanotować trzeba charakterystyczną pogrzebową procesyę włoską na placu przed katedrą św. Marka w Wenecyi. Układ kompozycyjny tego obrazka uderza doskonałem ujęciem tematu. Oprócz cyklu włoskich pejsażów zwraca uwagę wśród plonu p. Rychter Janowskiej wyborny portret pastelowy legionisty oraz drobny pełen wdzięku portrecik kobiety wykonany ołówkiem.

Gdy mowa o portretach ołówkowych zanotować trzeba z przyjemnością portrecik ołówkowy rysowany przez p. Bryka, artystę, który zbyt rzadko wystawia swe niegdyś tak cenione cacka portretowe, zatrzymujące oko harmonią linii rysunkowej i tak lekceważonem przez młodą generacyę wykończeniem rysunkowem.

P. Piotr Domański, jeden z tych młodszych jest rzadkim wyjątkiem, przestrzegającym poprawności rysunkowej. Jego »akt kobiecy« sposobem monachijskim malowany, wykazuje poważne studya i poszanowanie wzorów klasycznego malarstwa. Nie osiągnął jeszcze wyższego wyszkolenia technicznego p. Józef Pieniążek, ale cykl prac jego wykazuje w każdym razie dużo zalet artystycznych i umiejętność wybierania tematów krajobrazowych z

części wierszy Goethego w oryginale. Poza tą jednak sektą upartych międzynarodowców rozpoczął się pod starem hasłem: »cudze chwalicie, swego nie znacie« ruch obrazoburczy, żądający odchwaszczenia kultury niemieckiej ze wszystkich obcych idei. Sombart wykazał w duszy niemieckiej niebezpieczne zarazki »kramarskiego« wpływu Anglii i Ameryki; zaczęto się też emancypować z pod czołobitności względem kultury francuskiej. Ten sam Schmitz, który niedawno krytykował swoje Niemcy, jako »nierzeczywiste«, uznał za stosowne w nowej książce odwołać te bluźnierstwa. Miotane wciąż z poza zachodniego frontu przez pisarzy francuskich i angielskich zarzuty militaryzmu niewolnictwa, maszynowości i t. d. w związku z fanfaronadą koalicyi, jakoby to ona właśnie walczyła o troiste hasło starej rewolucyi: wolność, równość i braterstwo, — wytknęły samę kierunek, w jakim niemieckie poczucie własnej wartości zaczęło się kontrastować w stosunku do Francuzów. I tak się stało, że przeciw chwalbie Francyi, iż ona jest wierną pionierką idei rewolucyi z roku 1789, Niemcy wysunęły swój tytuł do nowej sławy: że one są pionierem idei z roku 1914, od którego to roku zaczyna się w dziejach nowa era kulturalna: era tryumfu organizacyi. Ta antyteza: rewolucya i organizacya, zaczyna się coraz bardziej utrwalać w publicznej świadomości niemieckiej. Oto kilka przykładów.

»Frankf. Ztg.« z 24 grudnia z. r. w artykule wstępnym utyskuje wprawdzie, że całe to przeciwstawienie jest tylko aforyzmem sztucznie wydętym, że troiste hasło rewolucyi i hasło organizacyi mogą się uzupełniać wzajemnie, że Niemcy sami niegdyś temi hasłami się entuzyazmowali; z drugiej strony jednak powiada, że Francuzi ideę wolności sfuszerowali i skompromitowali, Niemcy natomiast doszli do tej idei od innej strony i urzeczywistnili ją praktycznei. »Prawda, nie mieliśmy nigdy »wielkiej rewolucyi« i to w oczach Francuzów, którzy wielki gest stawiają ponad wszystko, jest naszym wielkim błędem. Ale gdy rozważymy wyniki, zobaczymy, że droga którą szli Niemcy, była mozolniejsza, lecz właśnie dlatego pewniejsza. Francuzi nadali sobie wolność odrazu i nie umieli z nią potem nic zrobić; ich publiczne urządzenia są zastarzałe, nieporządne i nieudolne. My pracowaliśmy nad treścią wolności sto lat, późno otrzymaliśmy jej formę i pracujemy dalej nad treścią i formą; nauczyliśmy się na naszej drodze sztuki porządku i ustaliliśmy się w niej. Oni sobie wolność przywłaszczyli, my się jej dorabiamy pracą«.

Wiedeński prof. uniw. Kretschmayr pisze w »N. W. Tagblatt« z 5 marca b. r. między innemi: »Łacińska trójca: wolność, równość, braterstwo — byłaby dla nas także wtedy czczem brzmieniem, gdyby nawet doświadczenia z nią wypadły bardziej przekonywująco. My chcemy być wolni wewnętrznie, na zewnątrz cenimy surowo prawo i rozkaz więcej, niż wykalkulowane prawa ludzkości. Niech inni przeklinają naszą »mistykę państwową«, my wiemy, że sztuka niemieckiej organizacyi przez nią stworzona jest jednem z najdziwniejszych zjawisk dziejowych. Każdy z nas ma swój »francuski kącik w duszy«, dziś jednak wyemancypowaliśmy się pod uroku Francyi i jesteśmy bezpieczni przed francuską ofenzywą kulturalną. Nie jesteśmy lepsi od Francuzów, ale sądzimy, że nasz ideał życiowy: wewnętrznej wolności, a zewnętrznego związania jest może mniej świetny niż ich ideały, ale za to bardziej wartościowy«.

Na większą skalę rozprowadzili ową antytezę: rewolucyi i organizacyi: profesor ekonomii w Monasterze dr Plenge w dużej książce pod tytułem »1789 i 1914, dwa symboliczne lata w historyi ducha politycznego«; profesor nauk państwowych w Gothenburgu, Szwed, Kjellén w broszurze »Idee roku 1914« i berliński profesor filozofii Troeltsch w majowym zeszycie »Neue Rundschau« p. t. »Idee roku 1914«. Z rozwiniętą w tych dziełach ideologią warto się bliżej zapoznać, tem bardziej, że jak się z nich pokazuje, idzie tu o walkę na dwóch frontach: nie tylko o wyniesienie się nad Francyę, ale — i to może głównie — o zwalczenie dawnego socyalizmu niemieckiego, przesiąkniętego jeszcze hasłami rewolucyi z roku 1789 i przeciwstawienie jego ideałom nowego ideału: socyalizmu państwowego. Wobec rozłamu w niemieckiej partyi socyalistycznej szerzenie tych nowych haseł natrafia na grunt podatny; a ma to pewne znaczenie i dla innych narodów, któreby chciały być wolnemi i równemi, i wogóle dla najgłębszych, sercowych podstaw demokracyi.

# Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 28 lipca.

Wczorajsze obrady krakowskiej Rady miejskiej rozpoczęły się tajnem posiedzeniem, na którem dokonano wyboru prezydenta, oraz dwóch wiceprezydentów. Prezydent dr Leo, otwierając tajne posiedzenie, odczytał postanowienia statutowe, dotyczące wyboru prezydenta i wiceprezydentów miasta, poczem enuncyował, że na 97 radców obecnej Rady m. Krakowa przybyło na posiedzenie 88. Nieobecność swą na posiedzeniu usprawiedliwili r. m.: Dr Doboszyński, r. m. Daszyński, r. m. dr Kostanecki r. m. dr Rosenblatt, r. m. Schraga, r. m. Sołtysik, r. m. dr T. Starzewski, r. m. Twaróg i r. m. Wilczyński. Usprawiedliwienia te Rada miasta przyjęła do wiadomości, poczem prezydent dr Leo przyjął przyrzeczenie radzieckie od radców z Podgórza dr Bobrowskiego i dr Emilewicza. Z kolei przystąpiono do

## Wybory prezydyum.

Przed przystąpieniem do wyboru prezydenta zażądał głosu r. m. Srokowski, który odczytał następującą deklaracyę:

### Deklaracya Klubu demokratycznego.

»W imieniu Demokratycznego Klubu Radzieckiego mam zaszczyt oświadczyć:

Od początku politycznego swego współdziałania z Klubem mieszczańskim, klub nasz stał na tem stanowisku, że miejsce pierwszego wiceprezydenta zajmować powinien jego przedstawiciel. Stanowisko to uznawał zawsze w zasadzie klub mieszczański. Tylko wyjątkowo przy ostatnich wyborach zgodziły się oba kluby na pozostawienie ówczesnego pierwszego wiceprezydenta na tem stanowisku.

Obecnie Klub demokratyczny zgłasza kandydaturę swojego prezesa Dra Ernesta Bandrowskiego na stanowisko I wiceprezydenta i prosi Świetną Radę, a w szczególności Szanowny mieszczański Klub radziecki o solidarne oddanie mu swych głosów.,

Równocześnie mam zaszczyt oświadczyć, że w razie, gdyby Klub mieszczański zmienił swoje wyżej określone stanowisko pierwotne i także tym razem nie poparł postawionej niniejszem kandydatury, Klub demokratyczny, pomny wielkości obecnego historycznego momentu, w którym ważą się losy całej naszej Ojczyzny, nie wysnuje na razie z takiego zachowania się Klubu mieszczańskiego politycznych konsekwencyj«.

Po odczytaniu tej deklaracyi przystąpiono do wyboru prezydenta miasta. Na skrutatorów powołał prezydent r. m. dr Damskiego, r. m. Witolda Ostrowskiego i r. m. dr Schneidra.

Głosowanie dało wynik następujący: Na 88 głosujących otrzymał dr Leo 86 głosów, dwie kartki były białe.

### Przemówienie prezydenta dra Leo.

Powitany oklaskami nowowybrany prezydent podziękował za jednogłośną uchwałę, zapewniając, że będzie się czuł obowiązanym spełniać ciężkie obowiązki, jakie w czasach obecnych prezydentura na niego nakłada. Prosi zarazem o wyrozumiałość ze względu na czasy i warunki, w jakich prezydyum pracować będzie musiało. Nie kreślę mego programu — oświadczył prezydent — przyjdzie bowiem na to czas później, gdy nastaną inne, pokojowe czasy. Miejmy zatem nadzieję, że nowe warunki rozwoju miasta będą lepsze od dotychczasowych. Wobec całej Polski weźmiemy się gorliwie do dzieła i miejmy nadzieję, że zadaniu sprostamy.

Przemówienie prezydenta przyjęli radcy m. hucznymi oklaskami, poczem prezydent przyjmował ze wszystkich stron gratulacye.

### Wybory wiceprezydentów.

Przystąpiono następnie do wyboru I wiceprezydenta miasta. Na 88 głosujących r. m. Jan Kanty Federowicz otrzymał 58 głosów, dr Ernest Bandrowski 29 głosów, jedna kartka była pusta.

Prezydent dr Leo powitał nowego wiceprezydenta i złożył mu gratulacye z okazyi wyboru, czerpiąc z jego dotychczasowej pracy i znajomości spraw nadzieję, że zyska w nim dzielnego współpracownika.

Wiceprezydent Jan K. Federowicz zabrawszy głos, oświadczył, że zniewolony okolicznościami przyjmuje godność I wiceprezydenta miasta i, że z całą bezstronnością i gorliwością pracować będzie dla miasta i jego mieszkańców, dla miasta, w którem się urodził i w którem dotąd pracował. Na nowem swem stanowisku prowadzić będzie dział aprowizacyi miasta.

Następnie złożył nowy wiceprezydent w myśl statutu przysięgę w ręce prezydenta.

Przystąpiono do wyboru III wiceprezydenta miasta. Na 88 głosujących otrzymał dr Karol Rolle 72 głosy, 8 głosów padło na r. m. Łuczkę, reszta głosów była rozstrzelona.

Wynik wyboru przyjęto głośnymi oklaskami. Prezydent dr Leo składa nowemu wiceprezydentowi gratulacye, podnosząc w swej przemowie, z jaką się do niego zwrócił, że wypróbowany jego talent gospodarczy, jaki objawił w administracyi Podgórza, odda teraz większemu miastu, Krakowowi, do którego Podgórze się przyłączyło, znaczne usługi. Pracując dla Wielkiego Krakowa, pracować będzie nowy wiceprezydent tem samem dla Podgórza.

Wiceprezydent dr Karol Rolle podziękował za złożone mu gratulacye, zwracając się przedewszystkiem z gorącem podziękowaniem do kolegów z Podgórza za to, że zaprezentowali go Radzie m. Krakowa, jako kandydata na wiceprezydenta. Mowca cieszy się, że wybór na to stanowisko spotyka go w tym właśnie Krakowie, gdzie spędził i pracował większą część swego życia. Znając tok spraw miejskich, pracować będzie mowca wedle swych sił, w najlepszej wierze; nie będzie się czuł wiceprezydentem dzielnicowym, jakkolwiek o mieście, z którego wyszedł, pamiętać będzie zawsze. Programu żadnego mowca nie rozwija, zaznacza tylko, że zwróci uwagę przedewszystkiem na udzielenie pomocy tym maluczkim, którzy dziś pomocy tej przedewszystkiem potrzebują. Będzie stał usilnie na straży polskości miasta i jego samorządu.

Następnie złożył nowy wiceprezydent przysięgę statutową w ręce prezydenta, poczem liczni radcy miejscy składali mu swe gratulacye z powodu wyboru.

Na tem zakończono posiedzenie tajne, a prezydent otworzył posiedzenie jawne.

## Jawne posiedzenie Rady miejskiej.

Z porządku dziennego zabrał głos przewodniczący sekcyi III prawniczej r. m. Hałatkiewicz, który zgłosił imieniem tejże sekcyi wniosek o powołanie nowych radców miasta w miejsce pięciu zmarłych radców miasta: Z koła I śp. Szymona Dąbrowskiego, śp. dr Stanisława Domańskiego i śp. Edmunda Klemensiewicza, z koła III śp. Zygmunta Mendelsburga, z gmin przyłączonych śp. Jana Pająka oraz w miejsce r. m. dr Kaz. Maryana Morawskiego, który z godności swej zrezygnował. W myśl statutu do Rady powołani być muszą ci, którzy po ostatnim z wybranych radców otrzymali największą ilość głosów. A zatem komisya proponuje w kole I w miejsce śp. Szymona Dąbrowskiego radcę sądowego dr Maryana Langa, w miejsce śp. dr Stanisława Domańskiego adwokata dr St. Rowińskiego, i w miejsce śp. Edmunda Klemensiewicza ks. Jana Masnego; w kole II w miejsce r. m. dr Kazimierza Maryana Morawskiego dr Kazimierza Łapińskiego, w kole III w miejsce śp. Zygmunta Mendelsburga inżyniera Aleksandra Adelmana, w końcu z dzielnic przyłączonych w miejsce śp. Jana Pająka Wacława Krzepowskiego.

Na podstawie uchwały sekcyi III mowca zgłasza wniosek o przyjęcie propozycyi sekcyi. Wniosek ten uchwalono.

Następnie r. m. Hałatkiewicz referował sprawę II wiceprezydenta miasta r. dw. Sarego, który na poprzedniem posiedzeniu Rady m. oświadczył, że z powodu rozmaitych stosunków czuł się zniewolonym do złożenia godności II wiceprezydenta. Sprawę tę postanowiono wówczas traktować regulaminowo i odesłano ją od sekcyi III (prawniczej). Sekcya na posiedzeniu w dniu 25 bm. sprawę tę załatwiła, przyszedłszy do przekonania, że motywa podniesione przez r. dw. Sarego są niewystarczające o tyle, że zachodzi możliwość, iż pełnienie obowiązków wiceprezydenta z obowiązkami zawodowymi da się pogodzić. Na podstawie uchwały sekcyi mowca zgłasza wniosek:

»Świetna Rada m., przyjmując oświadczenie r. dw. Sarego, uprasza go o cofnięcie rezygnacyi i o pełnienie dalej obowiązków II wiceprezydenta«.

Oświadczenie r. m. Hałatkiewicza przyjęła Rada m. oklaskami, poczem wniosek sekcyi jednogłośnie uchwalono.

Z kolei przystąpiła Rada m. do dalszego punktu porządku dziennego, którym było

## Sprawozdanie delegata Rady miejskiej do Rady szkolnej krajowej.

Pierwszy zabrał głos r. m. dr Ernest Bandrowski, oświadczając jako referent sekcyi IV (szkolnej), że delegat Rady m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej r. m. Michał Konopiński sprawozdanie ze swojej działalności jako delegata przedłożył jeszcze w roku 1914. Weszło ono na porządek dzienny sekcyi szkolnej już w czasie wojny. Wskutek wypadków wojennych na posiedzenie pełnej Rady m. sprawozdanie to wejść już nie mogło. Sekcya szkolna — oświadcza mowca — zastanawiała się bardzo dokładnie nad tem sprawozdaniem, bardzo szczegółowo i dokładnie opracowanem, które porusza cały szereg ważnych spraw, od ogólnych poglądów na działalność Rady szkolnej krajowej począwszy, aż do postulatów Rady m. Krakowa na polu szkolnictwa. Jedną z najważniejszych spraw, poruszonych przez delegata r. m. Konopińskiego, jest niedostateczna i wadliwa organizacya Rady szkolnej krajowej, która na 16 swych członków autonomicznych liczy dwóch tylko członków z wyborów, podczas gdy pozostałych 14 członków jest mianowanych. Sprawozdanie swoje zakończył referent r. m. dr Bandrowski dwoma wnioskami, zgłoszonymi imieniem sekcyi szkolnej, które brzmią:

»Przedkładając Świetnej Radzie miasta sprawozdanie delegata Rady m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej, występuje sekcya z wnioskiem o wyrażenie mu uznania i podziękowania za jego działalność jako reprezentanta Rady miasta w c. k. Radzie szkolnej krajowej.

»Świetna Rada miasta poleci sekcyi szkolnej, aby, przybrawszy szereg wybitnych przedstawicieli szkoły i społeczeństwa, **utworzyła pod swym kierunkiem ankietę**, mającą na celu przygotować wytyczne wskazówki dla reformy wychowania narodowego młodzieży w duchu postępowych zasad. W swoim czasie przedłoży sekcya wyniki tych obrad Radzie miasta, która sprawozdanie to wraz z odpowiedniemi wnioskami prześle c. k. Radzie szkolnej krajowej«.

W końcu zwrócił się r. m. dr Bandrowski do obecnego na posiedzeniu wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej prof. dr Zolla z prośbą, aby pamiętał o potrzebach szkolnictwa krakowskiego. (Oklaski).

W dyskusyi, jaka się wywiązała następnie nad sprawozdaniem, pierwszy zabrał głos r. m. Maciołowski, który oświadczył, że sprawozdanie delegata r. m. Konopińskiego porusza szereg bardzo ważnych zagadnień z dziedziny szkolnictwa. Jest ono nietylko sprawozdawczem przedstawieniem stanu rzeczy, ale zawiera ważne poglądy na niedomagania w szkolnictwie. Największą wadliwością w ustroju Rady szkolnej krajowej jest fakt, że nie jest ona władzą autonomiczną, jest raczej biurokratyczną. Bardzo wiele ważnych spraw, jak reforma wychowania, kwestya książek szkolnych, sprawa ulepszenia systemu nauczania, nie znalazła w Radzie szkolnej odpowiedniego zajęcia.

W dalszym ciągu swego przemówienia oświadczył r. m. Maciołowski: Musimy z podziwem patrzeć na to, co się dzieje w oswobodzonych ziemiach polskich, co robi Warszawa i cała Polska w sprawie podniesienia wychowania i nauczania. W przeciągu kilku tygodni powstały tam instytucye, na których powstanie myśmy oczekiwali dziesiątki lat.

W końcu poruszył mowca wadliwość naszego szkolnictwa, oświadczając, że szkolnictwo nasze nie liczy się z warunkami życiowymi. Młodzież nasza nie wynosi ze szkół tego, co z nich wynieść powinna. Mowę swą zakończył r. m. Maciołowski apelem do wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr Fr. Zolla, wyrażając nadzieję, że na nowem swem stanowisku dążyć będzie z całym zapałem do tego, by szkolnictwo stanęło nietylko na wyżynie najnowożytniejszych poglądów, lecz aby było także w całej pełni narodowem.

R. m. Stanisław Nowak, omawiając sprawozdanie delegata r. m. Konopińskiego, oświadcza, że Rada szkolna krajowa ma zamało czynników pedagogicznych, góruje w niej natomiast czynnik biurokratyczny, urzędniczo-polityczny. W dalszym ciągu omawia mowca opłakane położenie materyalne nauczycielstwa ludowego, które obecnie wskutek wydarzeń wojny stało się wprost rozpaczliwem. We wszystkich zachodnich prowincyach austryackich przyznano nauczycielstwu ludowemu dodatek drożyźniany, u nas jednak do tej pory nic w tym kierunku nie zrobiono. Mowca zwraca się przeto do wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dra Zolla, z gorącą prośbą, aby przyszedł z pomocą nauczycielstwu ludowemu, by wyrobił dla niego dodatek drożyźniany. — Zwracając się do przyszłego delegata do Rady szkolnej krajowej, apeluje mowca do niego, by pamiętał o ważnych sprawach nauczycielskich, które czekają załatwienia.

Po przemówieniu r. m. ks. Caputy, który omówił również sprawę reformy szkolnictwa i sprawę obsadzenia wolnych posad nauczycielskich, zabrał głos delegat do Rady szkolnej krajowej r. m. Michał Konopiński, który podziękował przedewszystkiem za zaufanie i danie mu sposobności do pracy, której poświęcił się z gotowością. Siedziba Rady szkolnej krajowej była zbyt od nas odległa, spraw było wiele, aby można je było odrazu załatwić. — Stąd trudności w spełnianiu obowiązków delegata. Proszę przyjąć do wiadomości, że to, co napisałem w sprawozdaniu, nie jest jakimś aktem oskarżenia przeciw Radzie szkolnej krajowej skierowanym. Zastrzegam się przeciw wysnuwaniu wniosku, jakoby Rada szkolna krajowa w czasie, kiedy byłem delegatem, nie pracowała. Przeciwnie, instytucya ta pracuje ciężko. Zwrócę tylko uwagę na błąd, tkwiący w tem, że u nas wszystkie instytucye i budynki dla nich obmyśla się zawsze w zbyt małych rozmiarach. Tak się rzecz ma i z organizacyą Rady szkolnej kraj. Od r. 1905 nie zmieniło się nic na lepsze w ramach biurokratycznych administracyi szkolnictwa. Przeciwnie, zmieniło się na gorsze. Żywioł autonomiczny zepchnięto na plan dalszy, a równocześnie kompetencye Rady szkolnej krajowej uległy znacznemu zwiększeniu. Można było z Rady szkolnej stworzyć instytucyę piękną, samorządną, któraby była potrafiła nadać kierunek wychowaniu narodowemu. Tymczasem w ramach obecnej swej organizacyi Rada szkolna zadań swoich spełniać nie może. Dopóki jednak mamy z tą organizacyą do czynienia, musimy ją wyzyskiwać — może jednak będziemy kiedyś w tem położeniu, że będziemy mogli stworzyć nową Radę szkolną.

W dalszym ciągu swego przemówienia wspomina mowca o towarzystwach pedagogicznych, które z zapałem zajmują się sprawami wychowania n. p. Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, które z budującym zapałem pracuje nad reformą szkolnictwa. Między tem wszystkiem, co się u nas mówi i pisze o wychowaniu publicznem, o reformie szkolnictwa, a tą magistraturą, jaką jest Rada szkolna krajowa, jest brak łącznika. Rada szkolna krajowa, odczuwając to, obmyśliła sposób, który tylko z powodu wojny nie wszedł w życie. Łącznikiem tym miała być Komisya naukowa, do której należeć mieli ludzie, zajmujący się sprawą wychowania i wykształcenia, stojący po za Radą szkolną krajową. Ludzi tych jest wielu. Jest więc stratą dla szkolnictwa, że ludzi tych do roboty się nie wciągnęło. Mowca pragnie, by projekt Komisyi naukowej wprowadzono w życie jak najprędzej w ten sposób, by zjednoczyła ona usiłowania płynące z zewnątrz, by była tym ożywczym czynnikiem na polu wychowania i wykształcenia. Dziś w Radzie szkolnej wszyscy są przepracowani, a na zajmowanie się kwestyami ogólnemi wychowania i wykształcenia brak czasu, mimo że chęci są najlepsze. Poprzedni wiceprezydent Rady szkolnej kraj. ożywiony był jak najlepszemi chęciami, w czasie wojny oddał nauczycielstwu wielkie usługi, okazał dla niego i dla młodzieży wiele serca i współczucia.

Miejmy nadzieję — zakończył mowca — że nowy kierownik naszej najwyższej magistratury szkolnej będzie pamiętał o tem, aby czynnik autonomiczny był w Radzie szkolnej uwzględniony i aby Rada szkolna przy współpracy autonomicznych swoich członków rozpoczęła prace. (Oklaski).

### Wniosek nagły.

Po zamknięciu dyskusyi nad sprawozdaniem oba wnioski sekcyi szkolnej uchwalono, poczem przewodniczący wiceprezydent Federowicz, objąwszy w międzyczasie przewodnictwo w miejsce prezydenta dr Leo, udzielił głosu r. m. Perosiowi, który zgłosił wniosek nagły, domagający się powiększenia liczby członków komisyi prezydyalnej o dwóch.

W dyskusyi, która wywiązała się nad tym wnioskiem zabierali głos r. m. Bandrowski, r. m. Peroś, r. m. dr. Schneider, r. m. Wielgus, r. m. Bobrowski, r. m. ks. Caputa, oraz r. m. dr Zoll, poczem uchwalono 33 głosami wniosek r. m. Wielgusa, domagający się odesłania wniosku nagłego r. m. Perosia do sekcyi prawniczej z tem, by przyszła na najbliższe posiedzenie Rady miasta ze szczegółowem sprawozdaniem i odpowiednim wnioskiem.

Z kolei przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, którym był

### Wybór delegata do Rady szkolnej krajowej

na dalsze trzy lata. W głosowaniu r. m. Michał Konopiński otrzymał 56 głosów, r. m. Koscbudzki 1 głos, 12 kartek było pustych. Delegatem Rady m. Krakowa do Rady szkolnej krajowej wybrany został r. m. redaktor Michał Konopiński. Wybór powitano oklaskami. Wiceprezyd. Federowicz złożył nowowybranemu delegatowi gratulacye w imieniu prezydyum miasta.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący o godzinie 8³/₄ zamknął posiedzenie.

---

Pierwszy wiceprezydent Rady m. Krakowa Jan Kanty Federowicz, należy do Rady m. od lat 20, do której wszedł za prezydentury śp. Friedleina w r. 1896. Wiceprezydent Jan Kanty Federowicz jest zarazem prezydentem krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, na które to stanowisko powołany został w styczniu 1913 r.

---

Trzeci wiceprezydent m. Krakowa p. Karol Rolle urodził się w roku 1871 w Kamieńcu Podolskim, jako syn lekarza i znanego historyka Podola ś. p. dra Antoniego Rollego, szkołę realną ukończył z odznaczeniem w Krakowie, a następnie wydział technologii chemicznej na politechnice we Lwowie. Przez dwa lata był asystentem katedry geologii a następnie wstąpił w służbę Wydziału krajowego, gdzie, pracując na polu szkolnictwa zawodowego, do dziś dnia pozostaje. W roku 1899 osiadł w Podgórzu i odrazu wziął wybitny udział w pracy wielu stowarzyszeń, tak tam, jak i w Krakowie. W r. 1909 wszedł do Rady miasta Podgórza i odrazu wybił się tam talentem i pracą, to też już w roku 1910 objął referat budżetowy i stale go do końca istnienia samodzielności miasta sprawował, nadto referował cały szereg najważniejszych gospodarczych wniosków. Gdy w r. 1912 Rada m. Podgórza zmieniła swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie połączenia Podgórza z Krakowem, referat tej sprawy objął p. wiceprezydent Rolle, i po 10-miesięcznej pracy stanął przed Radą z projektem odnośnych układów. Jak wiadomo, po dwudniowem posiedzeniu uchwałę o połączeniu przyjęto olbrzymią większością.

W roku 1913 został I. asesorem w magistracie podgórskim, gdzie wobec słabości wiceburmistrza w rzeczywistości go zastępował, prowadząc ważne agendy zarządu miasta. Z wybuchem wojny objął referat aprowizacyjny. W roku 1915 wybrany został do Rady przybocznej dzielnicy podgórskiej. P. wiceprezydent Rolle, cieszący się ogólną sympatyą wśród obywatelstwa krakowskiego i podgórskiego, jest wybitnym znawcą spraw komunalnych i potrzeb miejskich, to też wybór jego powitano wszędzie z szczerem zadowoleniem.

# Kronika.

Kraków, 28 lipca.

**Dni bezmięsne i beztłuszczowe.** W myśl najnowszego rozporządzenia, ograniczającego znacznie spożywanie mięsa i tłuszczu, zabronionem jest — jak wiadomo — spożywanie jakiegokolwiek mięsa zarówno w restauracyach, jak i gospodarstwach prywatnych w dniach bezmięsnych, to jest we wtorki i piątki. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia 25 b. m., to jest od wtorku; dzień dzisiejszy jest drugim z rzędu obostrzonym dniem bezmięsnym.

Jutrzejsza sobota jest, według nowego rozporządzenia, pierwszym dniem »beztłuszczowym« w restauracyach.

Oprócz bowiem dwóch dni bezmięsnych, obowiązuje jeszcze jeden beztłuszczowy w tygodniu. W przemyśle cukierniczym ograniczono spożywanie tłuszczów w ten sposób, że zabroniono na ten dzień sporządzania tłustych kremów, mas i t. p. wyrobów, do których potrzeba większej ilości tłuszczu. Co do mięsa, wolno podawać we wszelkiego rodzaju publicznych jadłodajniach »menu«, złożone co najwyżej z dwóch gatunków mięsa; natomiast zakazano bezwarunkowo podawania potraw, smażonych w tłuszczu lub oliwie. Wolno także podawać tylko jeden rodzaj leguminy. Nie wolno jednej osobie przy obiedzie lub kolacyi podawać więcej, niż jedno danie mięsne lub rybne, a waga porcyi nie może być wyższą, niż 15 dekagramów. Cenniki potraw w restauracyach mają być stale wystawione na stole.

**Wiadomości osobiste.** Prezydent miasta dr Leo, wyjechał wczoraj do Wiednia na posiedzenie komisyi gospodarczej Koła polskiego i pełnego Koła.

**Brak spirytusu denaturowanego** w mieście nie ustaje. Kupcy przyrzekają wprawdzie, że już w dniach najbliższych nadejdą większe zapasy tego artykułu, zapowiedzi te jednak od kilku tygodni o tyle się nie sprawdzają, że spirytusu w sklepach nabyć nie można.

W aptekach i drogueryach brakuje spirytusu do picia, sprzedawanego tam w celach leczniczych, a jeżeli się w jakimś sklepie znajdzie, żądają niesłychanie wysokiej ceny. Nadmienić wypada, że dotąd cena tego artykułu nie jest uregulowana.

**Wielka kradzież w tramwaju.** Wczoraj po południu skradziono w tramwaju Hindzie Lunzowej, zamieszkałej przy ulicy Miodowej pod L. 17, z ręcznej torebki damskiej pugilares z kwotą 600 kor. i wekslami na 16.000 kor.; w pugilaresie znajdowała się nadto złota szpilka do krawatki z brylancikami i dwa złote pierścionki. W tramwaju był wielki ścisk.

W ostatnich czasach mnożą się wogóle liczne kradzieże w wozach tramwajowych.

---

przeważającą w nich architekturą. »Kościół farny w Samborze«, albo »Wylot ulicy Kanoniczej« świadczą, że młody malarz umiłował zabytki i interesujące fragmenty i stwarza z nich wdzięczne obrazki.

Życzyłbym mu, aby poszedł śladem p. Franciszka Turka, który rozmiłowany w architekturze i zabytkach starego Krakowa, stwarza album, które będzie kiedyś cennym do historyi i estetyki miasta dokumentem. P. Turek umie patrzeć i widzi więcej aniżeli przeciętny turysta widzieć i ocenić potrafi. Snuje się nie tylko po śródmieściu Krakowa, rysuje nie tylko z zamiłowaniem śliczny rynek krakowski we dnie i w nocy, w oświetleniu słonecznem i na dniu jesiennym, ale snuje się po uliczkach i zaułkach, znanych a niedocenionych pod względem malowniczości, czyni odkrycia, równające się prawdziwym rewelacyom po zakątkach Kazimierza, po podwórzach starych domów dzielnicy żydowskiej, gdzie nie postała noga żadnego miłośnika Krakowa i wyławia przepiękne motywa, które rzuca na papier węglem, uwydatniając w silnych liniach rysunku i odpowiedniem cieniowaniu całą ich oryginalność i archaiczne piękno. Taki »Zakątek przy kościele Maryackim« jest przecież wszystkim aż nadto dobrze znanym, a przecież na rysunku p. Turka odnaleźć można szczegóły uderzające pięknością, których dotąd nie dostrzegaliśmy. Piórkiem, węglem i pastelem osiąga p. Turek doskonałe artystyczne wyniki, przyczyniając się do pomnożenia chwały Krakowa jako miasta pamiątek i zabytków o wartości równej w Norymberdze.

Z grona debiutantek w sztuce z gorącą pochwałą wymienić należy nazwiska p. Zofii Rudzkiej, Anieli Czarnowskiej i Zofii Dziurzyńskiej, których prace bardzo korzystnie rekomendują się na wystawie.

P. Rudzka rozporządza dużym zasobem techniki rysunkowej i malarskiej, wykazuje nawet pewien rozmach i tężyznę pędzla właściwą rutynowanym malarzom. Dwa wnętrza pokoju zalecają się wdziękiem motywu, doskonałem ujęciem tematu i śmiałym kolorytem, co wszystko składa się na ogół walorów, dających świadectwo talentowi, zapowiadającemu się bardzo ładnie. P. Dziurzyńska operuje przeważnie w dziedzinie pejsażu. Dłuższy pobyt we Włoszech wycisnął na jej metodzie piętno techniki malarzy włoskich, z plenerem na tle seledynowego morza i szafiru nieba. »Widok na Malcesinę«, »Torbole« mają charakter produktu włoskiego, łącząc wdzięk rysunkowy z barwnym kolorytem. »Życie wśród ruin gorlickich« i »Kościół w Gorlicach po inwazyi w 1915 r.«, malowane z werwą i brawurą, stanowią cenny dokument malarski chwili. P. Aniela Czarnowska w cyklu motywów zakopiańskich umiała wynaleźć ciekawe fragmenty pejsażowe zwłaszcza w pejsażu zimowym.

Antoniego Piotrowskiego obrazek »Przed burzą« ma i znakomicie malowany pejsaż i figurę idącej kobiety wiejskiej doskonałą w ruchu i malowaną z tą brawurą pędzla, jaka cechuje rutynowanego, świadomego swych środków majstra.

Rzeźbę reprezentują na wystawie doskonałe aktualne plakiety wojenne Kaz. Chodzińskiego, odtwarzające wizerunki najwybitniejszych osobistości z wojska austryackiego i Legionów polskich oraz doskonały akt kobiecy prof. Weissa, studyum, które każe powitać w profesorze naszej Akademii równie utalentowanego i powołanego rzeźbiarza. W.

**Zgubił 600 koron.** Pan B. B. zgubił wczoraj w południe w jednym z krakowskich banków portfel z kwotą 600 koron i dokumentami.

**Z kroniki pogotowia.** Wczoraj po południu zaopatrzył lekarz pogotowia Franciszka Surdela, rolnika z Kaszowa, który, jadąc do przeglądu wojskowego do Krakowa, wypadł z wozu przy dawnej rogatce zwierzynieckiej i ciężko się w głowę pokaleczył.

**Z sali sądowej.** Wczoraj przed południem w krakowskim sądzie krajowym karnym odbyła się rozprawa przeciwko trzem znanym kupcom krakowskim pp.: J. Massarowi, Z. Slimakowskiemu i G. Grabowskiemu, obwinionym o lekkomyślną krydę. Oskarżeni podpisali w roku 1912 OO. Pijarom w Krakowie szereg weksli na wysoką sumę, wynoszącą przeszło 370.000 K. Weksle te, jak rozprawa wczorajsza wykazała, zrealizowali OO. Pijarzy, a gotówkę wydali na budowę własnego zakładu wychowawczego w Rakowicach. W terminach płatności jednakże weksli tych OO. Pijarzy nie wykupili, a posiadacze weksli wnieśli skargę, oraz wdrożyli środki egzekucyjne przeciwko oskarżonym, którzy w ten sposób zostali zawikłani w długi OO. Pijarów i następnie bez własnej winy popadli w chwilową niewypłacalność. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy uwolnił wszystkich trzech kupców od winy i kary.

Należy dodać, że finansistą OO. Pijarów był wówczas Jan Olkusznik, aresztowany później pod zarzutem zbrodni oszustwa. Pp. Massar, Grabowski i Ślimakowski zaskarżyli konwent OO. Pijarów w krakowskim sądzie cywilnym o odszkodowanie, względnie o zapłatę kwoty 370.000 koron, i konwent uznał wobec nich pretensyę do wysokości 335.000 koron oraz zobowiązał się wymienioną sumę oskarżonym wypłacić. Prokuratorya skarbu jednak tę sądową ugodę unieważniła, gdyż klasztor w procesie cywilnym nie był przez nią zastępowany.

Rozprawa wczorajsza wykazała, że wymienione długi wekslowe są istotnie tylko długami OO. Pijarów, a nie oskarżonych.

**Poranek koncertowy** w sali teatru „Nowości", który odbędzie się w niedzielę o godz. 11 rano na cele Legionów polskich, zapowiada się świetnie, dzięki znakomitej i wytwornej śpiewaczce Maryi Mokrzyckiej, która między innemi odśpiewa pieśni Legionistów w opracowaniu B. Walewskiego.

Ulubienicę muzykalnego Krakowa poznamy zatem jako pieśniarkę, a sława wielkiej artystki pozwala sądzić, że będzie to nielada biesiada artystyczna.

Prócz p. Mokrzyckiej przyrzekł współudział artysta opery H. Zathey, p. Majdrowiczówna, oraz J. Bernadzikowska. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, a w dzień koncertu w kasie teatru świetlnego „Nowości".

**Wycieczka rowerami do Niepołomic.** W niedzielę, dnia 30 b. m., urządza krakowski Klub cyklistów i motorzystów wycieczkę rowerami do Niepołomic, celem wzięcia udziału w festynie »Rowów strzeleckich«. Punkt zborny o godzinie 12 w południe pod »Sokołem« przy ulicy Wolskiej.

**Odznaczenia w Legionach polskich.** Srebrne medale II. klasy za waleczność otrzymali: Stanisław Mąka, Mieczysław Mikołajewski, Antoni Zaleski, Konrad Lewandowski, Julian Cieciura, Aleksander Kądziela, Rudolf Czarnecki, Roman Leszczyński, Stanisław Faltus, oraz legioniści: Ernest Angelo, Wincenty Zieliński, Piotr Hajduch, Józef Bontruch, Władysław Krycki, Ludwik Jaszczyński i Henryk Świetlicki — wszyscy z 6 pułku piechoty Legionu polskiego.

## Kronika lwowska.

**Odnowienie kamienicy Jana Sobieskiego.** Jak donoszą pisma lwowskie, onegdaj odbyło się komisyjne zwiedzanie kamienicy króla Jana III w Rynku we Lwowie, odrestaurowywanej obecnie. — W zwiedzaniu wzięli udział: hr. Piniński, zastępca komisarza rządowego profesor Fiedler, dyrektor magistratu Bolesław Ostrowski, rektor politechniki Obmiński, profesor Zubrzycki, radca Rybicki, dyrektor miejskiego departamentu budowniczego Łużecki, kustosz muzeum artysta-malarz Harasimowicz, oraz archiwaryusz miejski dr Badecki. Komisya zwiedziła szczegółowo najpierw klatkę schodową, w której odbywa się obecnie odtynkowywanie malowideł, dalej wszystkie sale I. piętra, salę tronową i t. d. Zwiedzono też całe II. piętro, gdzie w przyszłości znajdzie pomieszczenie zbrojownia.

Kamienica króla Jana III. będzie tak odnowioną, iż przybierze swój pierwotny wygląd. Po odnowieniu, zostanie w tej kamienicy otwarte muzeum.

**Wieści o zakładnikach lwowskich.** »Gazeta Wieczorna« donosi: Wobec wiadomości, że niektórzy z zakładników lwowskich są już w Kopenhadze, musimy z przykrością stwierdzić, że wieści te, niestety, się nie sprawdzają. Wynika to z widokówki, którą otrzymał jeden ze współpracowników od dra Jakóba Diamanda, wiceprezesa lwowskiej gminy wyznaniowej, z Niżnego Nowogrodu. Kartka wysłana została dnia 17 czerwca b. r. i nadeszła do Lwowa przed kilku dniami.

**Dodatek drożyźniany dla nauczycielstwa lwowskiego.** Czytamy w pismach lwowskich: Wlokąca się od dłuższego czasu sprawa przyznania dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa lwowskiego nie jest jeszcze załatwiona. Na przedostatniem posiedzeniu Rady przybocznej uchwalono przyznać nauczycielstwu stałemu i tymczasowemu dodatek drożyźniany według normy dla urzędników gminy miasta Lwowa.

Wobec tego, że wyłoniły się pewne niedokładności, sprawę tę poruszono powtórnie na onegdajszem posiedzeniu Rady i polecono magistratowi, aby wspólnie z Radą szkolną opracował szczegółowy projekt i przedłożył do ostatecznej decyzyi Radzie przybocznej.

**Konkurs na posadę sekretarza politechniki lwowskiej.** Na posadę sekretarza rektoratu szkoły politechnicznej we Lwowie rozpisano konkurs z terminem wniesienia podania do końca września b. r. na ręce rektoratu szkoły.

Posada ta jest systemizowana w IX. randze urzędników państwowych. Do podania należy dołączyć dowód ukończenia wydziału prawniczego któregoś z uniwersytetów państwa austryackiego i zdania trzech egzaminów państwowych, oraz dowody praktyki, obywatelstwa austryackiego, metrykę chrztu i opis przebiegu życia. Bliższych informacyj udziela kancelarya rektoratu na żądanie.

**Z lwowskiej Kasy oszczędności.** Onegdaj odbyło się we Lwowie, pod przewodnictwem zastępcy komisarza rządowego, radcy dworu p. Fiedlera, posiedzenie wydziału miejskiej Kasy oszczędności. Po załatwieniu spraw administracyjnych i przyjęciu sprawozdania za pierwsze półrocze, przystąpiono do spraw personalnych, a mianowicie stabilizowano dotychczasowego prowizorycznego kierownika biura, p. Adama Bednarczyka, w VII. randze, nadano stałą posadę buchaltera w IX. randze p. Zygmuntowi Ziemiańskiemu, wreszcie stabilizowano panie: Jadwigę Fryling i Władysławę Gruber w XII. randze.

## Z kraju.

**Bohaterski czyn.** Dnia 23 b. m. około godziny 8 wieczorem we wsi Czernichów w powiecie rudeckim bawiły się dzieci nad wezbraną rzeką Strwiążem. — Z niewiadomej przyczyny wpadło dwoje z nich w nurty rwącej rzeki. W pobliżu wypadku znajdował się nadporucznik dr Karol Wagner, stacyonowany w Samborze, który, nie namyślając się wiele, z narażeniem własnego życia rzucił się w ubraniu na ratunek dzieci i wyratował chłopca 8-letniego Władysława, syna Rozalii i Teodora Maksymowiczów. Drugie dziecko, dziewczynka, w wieku uratowanego, utonęła.

**Odznaczenie lekarza.** W dniu 25 lipca 1916 roku odbyło się w Wydziale powiatowym w Ropczycach uroczyste wręczenie p. drowi Alfonsowi Kolasińskiemu, lekarzowi okręgowemu w Wielopolu Skrzyńskiem, odznaczenia Czerwonego Krzyża drugiej klasy z dekoracyą wojenną. Wręczenia dokonał zastępca prezesa Rady powiatowej, p. Lisowski, który podniósł zasługi dra Kolasińskiego przez wytrwanie na stanowisku przez czas dwukrotnej inwazyi nieprzyjacielskiej i przez nieprzerwaną pomoc lekarską, udzielaną tak przeciągającym wojskom naszym, jak i okolicznej ludności. Zasłużone to odznaczenie wywołało w powiecie bardzo dodatnie wrażenie.

**Wpisy do c. k. seminaryum męskiego w Rudniku** nad Sanem odbędą się d. 31 sierpnia b. r., a egzamina wstępne 1 września. Uczniowie zamiejscowi mogą być umieszczeni w internacie, który położony jest 5 minut drogi od stacyi kolejowej wśród lasu szpilkowego. Podania o przyjęcie do internatu należy wnosić do dnia 20 sierpnia na ręce dyrekcyi.

## Z Królestwa Polskiego.

**Muzeum narodowe w Warszawie** otrzymało od dotychczasowego zarządu miasta regulamin tymczasowy dla zarządu muzeum, zorganizowanego przy sekcyi pierwszej zarządu miasta. Organami tego zarządu są: 1) Rada muzealna i 2) dyrektor. Rada składać się będzie z 9 członków, zatwierdzonych przez Radę miejską na wniosek zarządu miasta na okres 3-letni, oraz z delegata prezydyum sekcyi i zarządu miasta i dyrektora muzeum, przyczem skład Rady tej będzie odnawiany co rok przez ustępowanie po trzech członków z kolei starszeństwa, a w pierwszych dwóch latach drogą losowania, z wyjątkiem dyrektora i delegata sekcyi pierwszej. Prawa i obowiązki Rady muzealnej określa § 7 i §§ 8—15. Regulamin o prawach i obowiązkach dyrektora i stosunku jego do Rady muzeum omawiają §§ 16—23.

Regulamin ten będzie rozważany jeszcze przez Radę miejską i zacznie obowiązywać w razie zatwierdzenia go przez Radę miejską.

**Lublin.** (Posiedzenie rady przybocznej gospodarczej. — Pogrzeb weterana). Dnia 15 bm. odbyło się w Lublinie pierwsze posiedzenie rady doradczej przy wydziale gospodarczym generalnego gubernatorstwa. Przewodniczył major Thulie, szef wydziału gospodarczego, obecni zaś byli, oprócz osób urzędowych, pp. Juliusz hr Tarnowski i dyrektor Stanisław Śliwiński z ramienia prezydyum G. K. R., hr Komorowski i inni. Na posiedzeniu omawiano normy kontyngentu zbożowego, tj. tej ilości zboża, jaką rolnicy winni dostarczyć władzom okupacyjnym na potrzeby armii i aprowizacyę większych miast oraz podwyższenie dotychczasowej normy dziennej racyi chlebowej. Wyrażone przez Radę poglądy i propozycye, powzięte w tych ważnych kwestyach, zostaną przedstawione władzom decydującym, które wezmą je pod uwagę przy wydawaniu odnośnych postanowień obowiązujących.

W niedzielę ubiegłą tłumy Lublinian odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku śp. Adolfa Pomaskiego, weterana powstania 1863 r. Za trumną szli polscy Legioniści. Sp. Adolf Pomaski dożył sędziwego wieku 74 lat.

**Miechów.** (Urodzaj jagód). Urodzaj jagód ogrodowych: agrestu, porzeczek, malin, obecnie jest bardzo duży; toż samo jagód leśnych: czernic czyli borówek i poziomek. Niestety z powodu wielkiego braku cukru, jagody te stanowiące wyborne i hygieniczne pożywienie, jako zbyt kwaśne, nie mogą być należycie zużyte. Producenci też i ogrodnicy ponoszą straty, nie mogąc sprzedać obfitego zbioru agrestu i porzeczek tak korzystnie jak w latach poprzednich.

**Zamość.** (Otwarcie nowej kolei. — Organizacya nowych szkół). W dniu 16 b. m. nastąpiło długo oczekiwane otwarcie kolei, łączącej Zamość z zachodnią Europą. Długo za czasów rosyjskich starano się o tę kolej — ordynat Zamojski chciał ją nawet własnym kosztem wybudować, ale Rosyanie nie pozwalali.

Uroczystość otwarcia odbyła się w obecności komendanta obwodu pułkownika Fischera, oraz licznego zastępu przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. O godz. 8 rano zajechał na stacyę pociąg, ubrany zielenią i chorągwiami. Pierwszy przemawiał płk. Fischer po polsku i po niemiecku, wskazując na ważność nowego połączenia kolejowego dla Zamościa. Drugi z rzędu zabrał głos przedstawiciel konfektu dziękując przedewszystkiem pułkownikowi Fischerowi, który dał inicyatywę do budowy tej kolei. Po poświęceniu nowej drogi przez miejscowego kapelana ks. Hausnera, przy dźwiękach skocznego krakowiaka, wygrywanego przez „lwowskie dzieci", obecni wsiedli do wagonów i pojechali do Zawady. W Zawadzie imieniem Ordynacyi Zamojskiej przemawiał dyrektor ordynacyi. Po skromnym posiłku w gościnnym bufecie — nastąpił powrót koleją do Zamościa.

W tym tygodniu przeprowadzono organizacyę szkół w powiecie Zamojskim. Oprócz 52 szkół dawniejszych założono 111 szkół nowych, tak, że cały obwód zamojski objęty został siecią szkolną i wszystkie dzieci, będące w wieku szkolnym będą mogły od 1 września korzystać z nauki.

## Ze świata.

**Badania archiwów polsko-rosyjskich.** Dzienniki berlińskie donoszą: Na propozycyę rządu saskiego kanclerz Rzeszy niemieckiej powołał dyrektora archiwum miejskiego w Dreźnie, prof. dr Minde-Poueta do zarządu warszawskiego archiwum. Prof. Minde-Pouet, ma wraz z innymi uczonymi, wziąć udział w badaniu archiwów polsko-rosyjskich, a szczególnie ma dokonywać poszukiwań za nowymi materyałami, odnoszącymi się do czasu panowania Augusta II Mocnego i Augusta III.

**Rosyjskie apetyty na Galicyę.** „Nowoje Wremia" zamieściło w tych dniach artykuł pt. „Zadania jutra", w którym wskazawszy nader ogólnikowo szereg błędów czasowej administracyi rosyjskiej w Galicyi do opuszczenia Lwowa i widząc ich przyczynę w nieprzygotowaniu władz, w pośpiechu i wyznaczeniu na urzędy ludzi przypadkowych i nieodpowiednich, taką daje radę na przyszłość:

„Obecnie, da Bóg, znowu zajmiemy odwieczną ziemię rosyjską i, aby nie powtarzać starych błędów, powinniśmy — naturalnie czasowo — uważać ją za ziemię tylko okupowaną. A dlatego nie powinniśmy urządzać pradawnego naszego spadku przy pomocy nieudolnych władz cywilnych, ustanawiając natomiast administracyę wojskową. Dla decydowania zaś o szeregu kwestyi miejscowych, należy wezwać do pomocy najbardziej szanowanych i wpływowych działaczy galicyjskich z liczby tych, którzy z miłością dopomogą władzy rosyjskiej"...

„Nowoje Wremia" oczekiwane nabytki charakteryzuje w sposób następujący:

„Pamiętajmy, że Galicya i Bukowina nie są dla nas krajami cudzoziemskiemi. To nasz kraj rodzinny, gdzie istniały i istnieją nastroje na korzyść Rosyi i na jej — niekorzyść, gdzie jedni ją nienawidzą, drudzy jej nie dowierzają, inni, a jest to większość olbrzymia — czekają od niej uwolnienia z niewoli austryackiej.

**„Zamiary" Rosyi wobec Polski.** Z Genewy piszą nam: W ostatnim numerze „Dziennika Kijowskiego" znajdujemy ostry artykuł, podpisany pełnem nazwiskiem redaktora Edwarda Paszkowskiego, skierowany pod adresem rządu rosyjskiego, a wykazujący całą perfidyę kłamliwych rosyjskich obietnic, czynionych Polakom, gdy równocześnie sfery biurokratyczne przygotowały świeżo projekt, aby — o ile Królestwo dostałoby się Rosyi — powrócili tam przedewszystkiem gubernatorowie dawni z całym składem rosyjskich czynowników. — Charakterystyczną wiadomość przynosi również „Russkoje Słowo": Oto do Piotrogrodu przybyli rektor i dziekan dawnego uniwersytetu warszawskiego (rosyjskiego) zaniepokojeni wieścią, że uniwersytet ten ma być osiedlony w Rostowie nad Donem. W ministeryum jednak uspokojono ich, zapewniając, że gdy tylko w Warszawie „nastaną rządy rosyjskie" (?!), uniwersytet rosyjski zostanie wprowadzony z powrotem w miejsce dzisiejszego uniwersytetu polskiego! Wiadomości niniejsze nie potrzebują komentarzy. Perfidyę i wrogie nam stanowisko Rosyi znamy doskonale!

**Serbowie łużyczcy podczas wojny.** Niewiele i przed wojną pisało się i mówiło u nas o nielicznym szczepie pobratymczym Serbów łużyckich, a od dwóch lat to już zupełnie zapomniano o nim. Ale oni sami, pozostawieni w zupełności sobie samym, w cichości dnia powszedniego pamiętają o własnych sprawach i jak umieją i mogą pracują nad zachowaniem swego bytu narodowego. Pilnują swych stowarzyszeń i pracują na ich gruncie. — I tak na niedawno odbytem zgromadzeniu „Wolnego stowarzyszenia katolickich nauczycieli Serbskich Łużyc" obradowano o pozaszkolnem wychowaniu młodzieży i jej stowarzysyzeniach, oraz uchwalono założyć literacki związek, a nauczyciel Slodenk powiadomił zebranych, że pisze ksiażkę o Serbach łużyckich podczas wojny. Na zgromadzeniu „Tow. pomocy dla serbskiej młodzieży uczącej się" przedłożono sprawozdanie z ubiegłego roku szkolnego, z którego widać, że stowarzyszenie w okresie tym udzieliło pomocy materyalnej dziewięciu uczącym się i, że wydało w tym celu 2.033 marek; majątek zaś stowarzyszenia wynosił 27.218 marek. Na zgromadzeniu stow. „Lubin" wygłoszono odczyt o miłości ojczyzny, w którym prelegent starał się przemówić do duszy tym, którzy jeszcze dotąd są obojętni dla spraw swego narodu i dla losu rodzimej mowy. Na zgromadzeniu zaś śpiewackiego stowarzyszenia „Serbska Lipa" naradzano się nad tem, jak przechować pamiątki dzisiejszej chwili i pamięć o obecnych ofiarach.

Co prawda nie jest to wiele, ale jak na dzisiejsze trudne warunki i takie wysiłki są dobre i świadczą pochlebnie, że świadomość narodowa wśród Serbów łużyckich nie zanikła, lecz przeciwnie robi postępy.

**Niezawisła republika żydowska.** »Politiken« przynosi z wiarygodnego, jak twierdzi, źródła, wiadomość, że rząd turecki w zasadzie zgodził się na utworzenie niezawisłej republiki żydowskiej w Palestynie. Rokowania, jakie odbyły się w tej sprawie w Konstantynopolu, popierał usilnie były ambasador amerykański Henry Morgentau.

---

**Odznaczenie.** Franciszek Nawratil, ogniomistrz rezerwowy przy komendzie artyleryi kornpuśnej pułkownika Janeczki został odznaczony za szczególnie wierną służbę przed nieprzyjacielem srebrnym krzyżem zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności.

---

**Ślub** p. dra Tomasza Lewickiego z p. Stanisławą Jaugustynówną odbył się 24 czerwca br. w kaplicy OO. Karmelitów na Piasku. Związek pobłogosławił ks. Jan Masny.

---

**Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.**

Sobota: „Wesele przy latarni" i „Cavaleria rusticana".

**Repertoar miejskiego teatru ludowego.**

W piątek 28 b. m.: o godz. 4 po poł: „Tomcio Paluch".

o godz. 8 wiecz.: „Dookoła miłości".

## Dział ekonomiczny.

* **Bank parcelacyjny.** Komitet likwidacyjny Banku Parcelacyjnego we Lwowie zwołał walne zgromadzenie na 31 lipca b. r., na którem przedłożone zostanie sprawozdanie za 3 lata, t. j. 1913, 1914 i 1915.

Ze sprawozdania Banku wyjmujemy daty następujące:

I. Stan czynny bilansu: Pretensye hipoteczne wynosiły z 31 grudnia 1912 K 1,118.226.69, z 31 grudnia 1915 K 864.683.01, zatem mniej o K 253.543.68.

Pretensye z rachunku bieżącego wynosiły: z 31 grudnia 1912 K 78.366.53, z 31 grudnia 1915 K 108.772.49, wzrosły zatem o K 30.405.96.

Pretensye z rachunku „Interesy komisowe" wynosiły: z 31 grudnia 1912 K 890..131.15, z 31 grudnia 1915 K 644.238.75, zmniejszyły się przeto o K 245.892.40.

Pretensye z rachunku „Interesy komisowe własne" wynosiły: z 31 grudnia 1912 K 0.399.75, z 31 grudnia 1915 K 17.005.45, zmniejszyły się przeto o K 3 394.30.

Rachunek „dobra własne" wynosił: z 31 grudnia 1912 568.592.29, z 31 grudnia 1915 w dwóch pozycyach: a) dobra własne K 428.038.13, b) straty wojenne K 206.410, wzrósł zatem o K 65.855.84.

II. Stan bierny bilansu: Kredyt wekslowy wynosił: z 31 grudnia 1912 K 412.621.41, z 31 grudnia 1915 K 208.321.41, upłacono zatem K 204.300.

Zobowiązania z rachunku bieżącego wynosiły: z 31 grudnia 1912 K 875.879.48, z 31 grudnia 1915 K 624.349.71, zmniejszyły się przeto o K 251.529.77.

Zobowiązania z rachunku „Interesy komisowe" wynosiły: z 31 grudnia 1912 K 6.087.48, z 31 grudnia 1915 K 14.289.55, wzrosły przeto o K 8.202.07.

Rachunek wierzycieli hipotecznych wynosił z 31 grudnia 1912 K 99.291.63, z 31 grudnia 1915 K 151.671.84, wzrósł zatem o K 52.380.21.

Wkładki wynosiły: z 31 grudnia 1912 K 15.423.54, z 31 grudnia 1915 K 6.512.13, upłacono zatem K 8.911.41. Wkładki zatem w kwocie K 6.512.13 niepodjęte wskutek niezgłoszenia się właścicieli wkładek.

Kaucye i depozyta wykazane w bilansie za rok 1912 (przed rubryką) w kwocie K 2.504.110.23, zredukowane zostały z końcem r. 1915 do kwoty K 1,296.626.13.

Straty po koniec roku 1912 wynosiły K 1,417.047.70, strata za rok 1913 wynosi K 13.155.31, strata za rok 1914 wynosi K 284.61, strata za rok 1915 wynosi K 191.53, wzrosły przeto do kwoty K 1.430.679.15. Na częściowe pokrycie tych strat są różne fundusze w kwocie K 687.032.81. Niedobór z uwzględnieniem dalszych wyników likwidacyi będzie musiał być w swoim czasie pokryty przez banki, gwarantujące likwidacyę.

* **Bilans akc. towarzystwa naftowego „Galicya"** wykazuje za r. 1915/16 łącznie z przeniesieniem z roku poprzedniego, po odpisach w wysokości 1,663.128 K, czysty zysk w wys. 3,431.174 K. Rada nadzorcza proponuje wypłatę dywidendy 24% tj. 48 K i przeniesienie 68.000 K na nowy rachunek.

## Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

**Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.**

# Wojna.

## Ostatnia próba Anglii.

**Berlin,** 28 lipca.

„Lok. Anzeiger" poświadcza: Z bezwarunkowo wiarogodnego źródła donoszą nam, że w angielskich kołach rządowych **panuje nastrój bardzo poważny. Skromne rezultaty ofenzywy generała Haiga wywołały w Londynie przykrą niespodziankę.** Informator nasz — oświadcza dziennik — który w trzy tygodnie po rozpoczęciu się wielkiej ofenzywy angielsko-francuskiej bawił jeszcze w Londynie i rozmawiał tam z kilkoma miarodajnemi osobistościami, wyniósł przekonanie, że jeżeli obecna kampania w Pikardyi nie przyniesie większych rezultatów, niż dotąd, to **Anglia przekonana o bezcelowości dalszych wysiłków, zmierzających do przełamania linij niemieckich, skieruje się na drogę rozsądku i wysnuje z tego konsekwencye.**

**Berlin,** 28 lipca.

Omawiając widoki pokojowe, oświadcza prof. Hoetsch w Kreuzztg.":

Podczas gdy na wszystkich terenach wojennych krwawe toczą się walki, dochodzą nas z państw nieprzyjacielskich i neutralnych głosy, twierdzące, że **obecna generalna ofenzywa koalicyi jest ostatnią próbą siły między Anglią i Francyą z jednej a Niemcami z drugiej strony, a wynik tej próby zbliży nas znacznie do pokoju.** Nie nadajemy temu twierdzeniu, z którem spotkać się można także i w berlińskich kołach politycznych, charakteru przepowiedni, ale nie skłamiemy, jeżeli oświadczymy, iż w obu głównych mocarstwach koalicyi w Rosyi i Anglii widać inne krytyczne objawy w tym kierunku. Angielska Izba lordów bardzo żywo zajmuje się tą kwestyą. Nie należy też pomijać milczeniem tego, że ostatnią rosyjską radę koronną pod przewodnictwem cara oraz ustąpienie Sazonowa łączą z tymi prądami pokojowymi.

Wszystko to jednak są tylko symptomy. Pewnem jest jedno, a mianowicie, że **w razie nieudania się ofenzywy koalicyi,** w co wierzymy niezłomnie, **rozpocznie się akcya pokojowa, wdrożona przez państwa neutralne.** Skoro tylko sytuacya wojenna wyjaśni się, liczyć się będziemu musieli z akcyą pokojową, która przez ostatni traktat japońsko-chiński doznała nowego decydującego impulsu.

## Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń,** 28 lipca.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya:

25 po południu: Front zachodni. Nasza flotyla na jeziorze Miadzioł ostrzeliwała podczas nocy stanowiska nieprzyjacielskie na brzegu jeziora w okolicy Skrobowa (22 klm. na półn. wschód od Baranowicz). Nieprzyjaciela odparto naszym ogniem.

Na północ od Łucka dwa samoloty niemieckie przeleciały ponad naszym obozem i rzuciły kilka bomb, nie wyrządzając szkody. W kierunku na Łuck w okolicy Sereżynki (35 klm. na zachód od Łucka) odparliśmy atak nieprzyjaciela. W ciągu wczorajszego ataku na wieś Haliczany (porównaj sprawozdanie popoł. z dnia 24 bm.) odbyły się ponowne walki w ulicach, przyczem zdobyliśmy dwa karabiny maszynowe i wzięliśmy do niewoli 77 Niemców i Austryaków. W nocy dnia 25 bm. waleczne pułki armii generała Sacharowa przedostały się przez zapory druciane nieprzyjacielskie nad brzeg Słonówki w okolicy Leszniowa. Zacięta walka jest w toku.

Dnia 24 bm. mniej więcej o godz. 8 wieczór na zachód od Burkanowa jeden z naszych samolotów, trafiony strzałem armatnim nieprzyjacielskim, spadł w płomieniach w pobliżu linii nieprzyjacielskiej. Jak się zdaje, waleczni lotnicy, kapitan Beridże i porucznik Ryszczow, znaleźli śmierć bohaterską.

W okolicy Breaza—Fundal—Mołdowi na zachód od Kimpołungu zaatakował nieprzyjaciel trzema na stopie wojennej postawionemi kompaniami nasze wojska górskie. Nieprzyjaciela odparto.

Dnia 23 bm. 49 walecznych kozaków napadło na nieprzyjaciela w okolicy góry Tomnastik (50 wiorst na półn. zachód od Kimpolunga) i wzięło do niewoli 4 oficerów i 57 żołnierzy.

Dnia 25 lipca wieczór. Przejście naszych wojsk przez Słonówkę u ujścia do Styru dokonuje się w dalszym ciągu bez przerwy pod ogniem nieprzyjacielskim. Podczas posuwania się naprzód wzięliśmy do niewoli 1.000 jeńców, zdobyliśmy 4 działa i 5 karabinów maszynowych, które zwróciliśmy przeciw nieprzyjacielowi.

Dnia 26 lipca po poł. Front zachodni: W okolicy Kemern (8 klm. na zachód od Schlock) Niemcy dwukrotnie po przygotowaniu artyleryą zaatakowali i w kilku punktach wyparli nasze najprzedniejsze linie, musieli jednakże potem pod koncentrycznym naszym ogniem się cofnąć i zyskany obszar wśród wielkich strat w zabitych i rannych porzucić. W ciągu tych walk Niemcy posługiwali się kulami wybuchowymi i pociskami z gazami trującymi. Na półn. wschód od Baranowicz żywy ogień artyleryi po obu stronach. Podczas całego dnia trwała walka przednich wojsk, przyczem nasi w kilku punktach nocą posunęli się naprzód.

6 samolotów nieprzyjacielskich rzuciło 32 bomby na dworzec Samiric (42 klm. na półn. wschód od Baranowicz), a 11 nieprzyjacielskich samolotów rzuciło 71 bomb na dworzec Pogorzelce (22 klm. na półn. wschód od Baranowicz).

W okolicy wsi Wonki (2 klm. na południ. zachód od Baranowicz) kompania nieprzyjacielska w nocy z 25 bm. po silnym ogniu artyleryi przekroczyła rzekę Szczarę i zbliżyła się do naszych zasieków drucianych, została jednakże ogniem piechoty i karabinów maszynowych wyparta w okolicy rzeki. Nieprzyjaciel został potem dalej wyparty wśród wielkich strat. Wzięliśmy do niewoli 63 oficerów, 4.000 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 5 dział, 6 karabinów maszynowych, 12 pak z amunicyą i inny materyał wojenny. Liczba jeńców wzrasta.

Dnia 26 lipca wieczór. Front zachodni. Położenie niezmienione.

## Nominacya wiceprezydenta kraj. Rady szkolnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

**Wiedeń,** 28 lipca.

»Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz zamianował zwyczajnego profesora uniwersytetu w Krakowie dr Fryderyka Zolla wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej w Galicyi i zezwolił na wcielenie go ad personam do IV rangi klasy urzędników państwowych.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 28 lipca.

**Odznaczenie arcyks. Albrechta Franciszka.**

**Wiedeń.** Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Cesarz polecił wyrazić porucznikowi arcyksięciu Albrechtowi Franciszkowi z I. pułku tyrolskich strzelców cesarskich za waleczne zachowanie się i nadzwyczajną służbę przed nieprzyjacielem najwyższe pochwalne uznanie.

**Mianowania.**

**Wiedeń.** Minister rolnictwa zamianował w statusie urzędników rachunkowych dyrekcyi lasów i dóbr państwowych rewidenta rachunkowego Błażeja Poteneckiego radcą rachunkowym a asystenta Apolinarego Piekosińskiego oficyałem rachunkowym.

**Nowe rozporządzenia ministeryalne.**

**Wiedeń.** »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministra handlu w porozumieniu z interesowanymi ministrami w sprawie rozszerzenia rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 września 1915, **na zbiory lnu z r. 1916,** oraz rozporządzenie ministerstwa rolnictwa w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami w sprawie organizacyi zaopatrywania w **środki paszy.**

Odpowiedzialny redaktor:
**Michał Konopiński.**
Wydawca:
**Rudolf Osman.**

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

## Poszukiwanie zaginionych.

**K**toby wiedział o **Stefanie Dobruchowskim,** przebywającym podobno w Saratowie, niech da znać Karolinie Dobruchowskiej, Lublin, ulica Początkowska 14. 5485 1 3

**K**toby wiedział o adresie rodziny **Jamniuków** z Czerniowiec, proszę o doniesienie pod adresem Żybura, Oświęcim. 5472 2 3

**Jan Tomaszewski** poszukuje swej żony **Antoniny** z Delatyna i prosi znajomych o jakąkolwiek wiadomość pod adresem: Nadbrzezie, „Weichsel-Flotille". 5470 2 3

**Musiał Andruch,** szpital koni, Kobierzyn, poszukuje żony **Barbary** z Piaskowice, pow. Tarnopol, wraz z siedmiorgiem dzieci. 5467

**Praczkę** uzdolnioną w praniu i prasowaniu wszelkiej bielizny, oraz jedwabiu i wełny, poleca Ochrona kobiet. Krupnicza 16. 5494

## Magister farmacyi

przyjmie miejsce w Krakowie. — Zgłoszenia list. wraz z warunkami pod „Apteka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5496 1 8

**Osoba** inteligentna, samoistna, znająca wszelkie gospodarstwo, umiejąca gotować, posiadająca ładne świadectwa, poszukuje posady do zarządu domu, chętnie na wsi. (Warunki skromne). Walerya Kruczkowa, Jarosław, ul. 3 Maja. 5499 1 2

## Zawodowy lokaj

poszukuje sprzątania jako dochodzący; również podejmuje się czyszczenia okien i posadzek. Kozłowski, Czarnowiejska 67. 5493

## Adwokat

od 6 lat samodzielny, lat 36, wolny od wojska, z zajętej miejscowości Gal. wsch., przyjmie **substytucyę** lub inne odpow. zajęcie. Adr.: Adwokat Dr J. G., Wien, V, Margarethenstr. 100, I/13. 5492 1 3

## Magistra farmacyi

na stałe poszukuje apteka w Stanisławowie. Zgłoszenia ustne: Kraków, hotel Royal Nr 27; pisemne: Apteka, Stanisławów — Knihinin Górka. 5197 1 2

## Do wynajęcia zaraz

2 pokoje umeblowane, z elektr. oświetl., łazienka, czyste, od 1 sierpnia. Karmelicka 28, II p. 5489 1 2

## Rabka.

W willi słonecznej, przy nauczycielce szkół średnich, znajdzie pomieszczenie i opiekę jedna lub dwie panienki. Zgłoszenia pod **Nauczycielka** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5181 1 6

## Urzędnik bankowy

bilansista, poszukuje odpowiedniej posady, ewent. tylko na godz. popoł. — Zgłoszenia pod **W. Ch. 53** przyjmuje Admin. „N. Reformy" 5456 2 3

## Praktykant

z 2-letnią praktyką w sklepie korzennym, poszukuje posady, najchętniej w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Zofia Górska, Jasło, Długa. 5459 2 3

## Wózek dziecięcy

po zdrowem dziecku, eleg., biały, średni, garderoba męska i spiżarnia do sprzedania. Także 2 pok., przedp., kuch., łaz., I p., tanio do wynajęcia od 1 sierpnia. Ul. Kremerowska 10, drzwi 8. 5457 2 2

## Ekonom

lat 30, żonaty, mający ukończoną szkołę rolniczą z dobrym postępem, 9-letnią praktykę i dobre świadectwa, poszukuje posady na ordynaryę zaraz. Adres: **Karol Sowiński** poste rest. Tuchów. 5378 2 2

## Okazya.

**Z powodu zmiany lokalu**

## Częściowa wyprzedaż

### bluzek letnich, oraz materyałów

### Bluzki od 5 koron

| | | | |
|---|---|---|---|
| Markizeta biała | od | K | 5·20 |
| Markizeta czarna | „ | „ | 5·20 |
| Linon | „ | „ | 3·20 |
| Eponge | „ | „ | 2·80 |
| Krepa biała | „ | „ | 4·— |
| Zefir | „ | „ | 3·— |
| Płócienka | „ | „ | 2·10 |
| Kroton | „ | „ | 2·30 |
| Perkal | „ | „ | 1·50 |

Na składzie w wielkim wyborze

| | | | |
|---|---|---|---|
| **Jedwabie** | od | K | 3·50 |
| Tafta | „ | „ | 3·10 |
| Fulary | „ | „ | 2·40 |
| Tiul | „ | „ | 2·50 |

Wełny, koronki, wstążki. Gotowe suknie, bluzki, szlafroki i spodnice.

**KIMONO**
**ulica Karmelicka l. 7.**

5341 3 6

## Najmniejsza

**książeczka do nabożeństwa** p.t.: „Książeczka miniaturowa" (5/7 centym.). Prześliczne wydanie, wyborowa treść dla inteligiencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu **K 3·96** wysyła **franco** Księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie. 4617 6 12

## Buchalterkę

z dłuższą praktyką przyjmie Zarząd Stowarzyszenia kons. kol. „Samopomoc" w Nowym Sączu. Pożądany język niemiecki w słowie i piśmie. — Zgłoszenia z odpisem świadectw przyjmuje się do **dnia 31 lipca.** 5500 1 3

**Poszukuje się**

## kilku domów

w starym Krakowie. Oferty, w których należy podać stosunki tych domów, przyjmuje **architekt B. Torbe,** ulica Straszewskiego 11. 5480 1 3

## Praktykant

lat 14—16, znajdzie miejsce zaraz w handlu towarów mieszanych **Joachima Jana Danko w Żywcu.** Zgłoszenia własnoręcznem pismem. 5479 1 3

## Były kasyer

przez lat 7, obecnie podczas wojny zastępujący ekonoma u p. Romana hr. Scipio w Łopuszce Wielkiej, poszukuje stosownej posady. Zgłoszenia: W. Klucznik, Łopuszka Wielka, p. Kańczuga. 5336 1 3

## Panna

pisząca na maszynie, biegła stenografistka niemiecka, pracująca szereg lat jako korespondentka polsko-niemiecka w jednej z poważniejszych instytucyi poszukuje posady. Zgłoszenia pod „H. K. 200" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5439 2 3

**Zdolnej rutynowanej**

## ekspedyentki

poszukuje firma **Ostaszewski & Mayer,** Kraków, Rynek 5. 5443 2 3

## Suknia jedwabna

popielata do sprzedania z żakiecikiem. Kremerowska 14, I piętro. 5454 2 2

## Pomocnik biurowy

lub **panna biurowa**

znajdzie miejsce w handlu wędlin **Józefa Bialika, Kraków,** Floryańska 51. Zgłoszenia listownie. 5370 4 0

## Ogrodnika

pomologa, energicznego i samodzielnego, poszukuje się zaraz.

Zgłoszenia do Zarządu dóbr księcia Sapiehy w Oleszycach koło Jarosławia. 5296 3 3

## Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **G. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 14 20

## Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne, tuzin 32 h, oraz piłki tenisowe poleca i wysyła na prowincyę po otrzymaniu gotówki wraz z portem (także w markach) **L. Weindling, Kraków,** ul. Grodzka 26. 5468 2 5

## Muzyk

słuchacz filozofii, poszukuje posady letniej na wsi; przyjmie jakiekolwiek zajęcie. — Adres: Wien, I. Schulerstrasse Tagblatt, Chiffre: **„Vegetarier 25".** 5337 3 0

## Wyrobiony

lokal szynkowy, ze sklepem i mieszkaniem do wynajęcia od 1 października b. r. przy ul. Podzamcze l. 20. Wiadomość tamże u właściciela. 5207 4 6

## Dyrektor fabryk

i kierownik techniczny większych cegielni parowych, z wykształceniem i długoletniem doświadczeniem, przyjmie zaraz posadę. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2950.** 2950 10 0

## Rodowita Niemka

poleca się do lekcyj i konwersacyi. — Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Rodowita Niemka.** 4352 12 0

## Dnia 22 lipca b. r.

**pociągiem pospiesznym Nr 8** jechały ze Lwowa do Nowego Sącza trzy panie. Przy przesiadaniu **w Tarnowie** przywołany posługacz **zabrał** przez pomyłkę **z rzeczami tych pań** także **torbę podróżną konduktora,** która między innemi rzeczami zawierała ważne dokumenty służbowe. Poszkodowany konduktor uprasza o łaskawy zwrot tejże w Urzędzie ruchu pod adresem: Szymon Putko, Lwów. 5463 2 2

## Buchalterka

z 4 letnią praktyką, pisząca na maszynie, również z egzaminem rach. państwowej, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „Zdolna 50" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5421 2 3

## Józefa

byłego kursora Resursy obywatelskiej w Tarnowie, gdzie służył w tach między 1890—1894, poszukuje się w jego własnym interesie. Wiadomość do Składu aptecznego „pod Gwiazdą" w Krakowie, dzielnica 22. 5434 2 6

## Mieszkania

umeblowanego, składającego się z 2 pokoi i kuchni, poszukuje niemiecka rodzina z Wiednia na miesiąc sierpień i wrzesień. Listy z podaniem miejsca: hotel „pod Różą", Temel, budowniczy. 5427 3 4

## Młóto

jako wyborną karmę dla bydła poleca Browar krakowski, ul. Lubicz 17. 5436 2 3

## Agronom

wolny od wojska, żonaty, z ukończoną szkołą rolniczą, z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: **L. C.,** Rzeszów, Krakowska 15. 5457 3 3

## Mieszkania oddzielnego

poszukuje na dłuższy czas rodzina bezdzietna (3 osoby), składającego się z **2 pokoi** (najchętniej umeblowanych), kuchni, przedpokoju, łazienki, z gazem i elektryką, na parterze lub na I piętrze od 15 sierpnia lub 1 września w cenie do 130 kor. (umeblowane). Zgłoszenia listowne pod adresem **„Odbudowa"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 5416 2 2

## Kilkadziesiąt cennych dzieł

z XVI, XVII, XVIII i XIX-w. (historya, sztuka, numizmatyka, wojskowość, prawo i i.) między niemi kilka „białych kruków" sprzeda okazyjnie Księgarnia katolicka **Dra Miłkowskiego, Kraków,** ulica Floryańska 1. 5360 3 3

## Do wynajęcia zaraz

**pierwsze piętro** (5 pokoi i t. d.). **Floryańska 23.** — Może być podzielone. 5329 3 3

## Dla fryzyera

odpowiedni lokal do wynajęcia zaraz. Wielopole 22. — Wiadomość tamże. 5317 3 3

## Kasyerki

izraelitki, z kaucyą, poszukuje firma A. Nattel, Dietla 50. 5424 2 3

## Słoneczne 3 pokoje

przedpokój, kuchnia i łazienka, oświetlenie gazowe, na I piętrze, przy ul. Kołłątaja 12, każdego czasu do wynajęcia. 5273 3 3

## Do wynajęcia

każdego czasu sklep z dwiema ubikacyami. Bliższa wiadomość: Zwierzyniec-Półwsie, Kościuszki 20, I p. 5308 2 2

## Rolnik

z akademickiem wykształceniem, z wszechstronną praktyką rolniczą, z najlepszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ziemiach polskich, ewent. za podkładem kaucyjnym. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Zdolny rolnik 30.** 4510 3 0

**Panna** z szlacheckiej rodziny, bardzo wykształcona, pragnie wyjść za mąż za oficera z również dobrej rodziny. — Inwalidzi mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia pod „M. R. S." przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5327 2 2

## Młody

przystojny mężczyzna, lat 32 liczący, pensyonowany, obecnie podoficer żandarmeryi, z roczną pensyą 800 koron, poślubi pannę lub młodą wdowę, prowadzącą jaki interes, najchętniej handel towarów mieszanych lub korzennych, lub posiadającą odpowiedni kapitał na prowadzenie interesu, do którego możnaby przystąpić kwotą paru tysięcy koron. Dyskrecya zapewniona. Rzecz traktowana seryo. Zgłoszenia wraz z podaniem fotografii i warunków pod **J. R. 5498** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5498 1 2

## Przystojna panna

intelig., z średniem wykształceniem, pisząca biegle na maszynie, szuka posady do biura, za kasyerkę, do cukierni lub jakiegokolwiek innego odpowiedniego zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje do 29 lipca pod Eliza Rosieńska poste rest. Żywiec. 5169 2 2

## Chłopiec

do praktyki potrzebny każdego czasu do firmy **Franciszek Zając,** jubiler, Kraków, Rynek gł. 46, I p., linia A-B. 5230 0 10

## Kilka olejnych obrazów

nieżyjących malarzy polskich do sprzedania. Oglądać można od godz. 2—4 po południu. Ul. Powiśle 2, I p., od frontu. 5460 2 0

## Rolnik

wolny od wojska, lat 28, kawaler, energiczny, mający dobrą praktykę w większych i mniejszych majątkach, przyjmie zaraz posadę pomocnika w większym lub zarządcy w mniejszym majątku, na czas wojny i dłużej. Zgłoszenia pod **Energiczny,** o ile możliwe z podaniem warunków i obszaru przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 5338 3 3

## Pielęgniarka zawodowa

dobrze polecona, szuka posady. Zgłoszenia listowne pod **Z. G.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5388 3 0

## Kupię

większą ilość miodu pszczelnego. Józef Siermontowski, fabryka wyrobów cukierniczych, Kraków, ul. Bracka. 5390 3 3

## Wdowa

bezdzietna, energiczna, pracowita, dzielna administratorka, władająca językami krajowemi, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia list.: Zakopane, gł. trafika, dla A. Śliz. 5400 2 3

## Dwa pokoje

kuchnia, przedpokój, łazienka, gaz, z wygodami, do wynajęcia zaraz. Cena b. przystępna. Powiśle **12.** Wiadomość u stróża. 5395 3 3

## POKOJE

ul. Karmelicka 46, II piętro, **na prawo.** 4532 15 20

## Praktykanta

przyjmie firma W. Janeczek, Rynek 9. 5404 3 3

## Potrzeba freblanki

zdrowej na wieś do Królestwa. — Zgłoszenia: Zofia Zieleniewska, Kraków, ul. św. Marka 31. 5418 3 3

## Panny

izraelitki, do 2 chłopczyków i prowadzenia gospodarstwa, poszukuje się. Zgłoszenia: Dietlowska 75, I p. 5425 2 3

## Zarząd dóbr księcia Sapiehy

w Oleszycach, poszukuje:

**Agronoma,** przynajmniej ze średnią szkołą rolniczą, obeznanego dokładnie z rachunkowością gospodarczą, do samodzielnego prowadzenia kilku folwarków.

**Leśniczego,** fachowo wykształconego, energicznego.

Zgłoszenia wprost do Zarządu dóbr w Oleszycach, koło Jarosławia. 5295 7 7

**Rutynowana**

## ekspedyentka

z dobrą figurą, **tylko z działu okryć damskich,** znajdzie zaraz stałą popłatną posadę. Oferty z odpisami świadectw pod **„Ekspedyentka"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Gołębia l. 2. 5250 5 5

**Słuchacz Uniw. Jagiell.** udziela lekcyj. Specyalność: matematyka. Zna język hebrajski. Nowy plac 9, II p., u Seife. 5253 2 2

## Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 5034 9 20

Skład części do 1884 0 10

## ROWERÓW

najtaniej u

**H. Niemetza**
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

## Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy". 220 15 0

## Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya c. k. szkoły zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach ogłasza konkurs na trzy stypendya rządowe po 300 koron rocznie, które są do nadania od 1 września 1916 r. na przeciąg lat trzech, dla uczniów, mających zamiar pobierać naukę w tutejszym zakładzie.

Podania wystosowane do Dyrekcyi Zakładu i zaopatrzone metryką, ostatniem świadectwem szkolnem, świadectwem ubóstwa, jakotęż świadectwem lekarskiem, stwierdzającem zdolność fizyczną petenta do rzemiosła ślusarskiego, należy wnosić najpóźniej do **10 września b. r.**

Sułkowice, dnia 24 lipca 1916.

5495 **C. k. Dyrekcya Zakładu.**

## Spółka kredytowa i handlowa

**w Przeworsku**

sprzeda paręset tysięcy dachówki morawskiej, najlepszej jakości.

5402 3 3

## Puder łopianowy

### FRANCISZKI BUDZIASZEK

**najlepszy środek do pielęgnowania włosów**

przez 10 lat wypróbowany, posiada następujące zalety: usuwa łupież i tłuszcz, wzmacnia cebulki i przyspiesza porost włosów, chroni przed przedwczesną siwizną. P. T. Panie, które po umyciu wodą dostają bólu głowy i kataru, osiągają pożądany skutek, czyszcząc tylko głowę pudrem łopianowym, który jest w rodzaju piasku, czyni włosy puszystemi, ułatwia uczesanie fryzury. Przy chemicznem zbadaniu przez lekarzy, został uznany jako środek najlepszy na włosy, czego dowodem liczne podziękowania. Cena pudełka 2 K, dużego 3 K. — Do nabycia w Krakowie u firm: Keim i Sp., Rynek, Droguerya Wilkosza Karmelicka; ul. Sławkowska: Lenert i Drobniak, Mag. farm. Jan Link, Sławkowska 1, Sporn i Bekner, ul. Floryańska. Skład apteczny „Sanitas", ul. Długa 18, Hanak i Ska, ul. Szewska. Drohobycz: Wisłocki; Bochnia: Szymanowicz. Skład wysyłkowy: Kraków, ul. Floryańska l. 23, II p., Fr. Budziaszek. 5022 2 2

## 1000 hl piwa

z pierwszorzędnego browaru do sprzedania zaraz! — Zgłoszenia „express" pod **„Piwo"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5466

## Poszukuję rentownej kamienicy

w obrębie starego Krakowa. Gotówka 80.000 koron. — Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 5261 3 3

## Ogłoszenie.

**We czwartek dnia 3 sierpnia 1916 r.** o godzinie 10 rano sprzedanych zostanie na targu końskim w Wadowicach w drodze publicznej licytacyi najwięcej ofiarującemu jedenaście koni ze strony c. i k. Zarządu stadniny wojskowej Klecza Dolna. 5490

## Nowe stosunki po wojnie

winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron

1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . . . 1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi, Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

**Przed**

## ZAKAŻENIEM

musimy się tem bardziej strzedz, że teraz rozmaite zakaźne choroby, jak: szkarlatyna, odra, ospa, cholera, tyfus występują ze wzmożoną siłą. Dlatego

**używać**

wszędzie, gdzie takie choroby występują, dobrego środka dezynfekcyjnego, który musi być w potrzebie pod ręką w każdym domu. Najulubieńszym środkiem dezynfekcyjnym teraźniejszości, według doświadczeń instytutów prof. Löfflera, Liebreicha, Proskauera, di Vestea, Vasa, Pfeiffera, Vertuna, Pertika i t. d., jest bezsprzecznie 4222 3 0

## LYSOFORM

który bezwonny, nie trujący i tani jest do nabycia w każdej aptece i droguervi w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła) za 1 K 25 h. — Działanie Lysoformu jest szybkie i pewne, dlatego polecają go wszyscy lekarze do dezynfekcyi przy łóżku chorego, do mycia ran, wrzodów, do antyseptycznych przewiązywań i do przestrzykiwania.

## MYDŁO LYSOFORMOWE

jest dobrem, łagodnem, czystem mydłem toaletowem, zawierającem Lysoform i działającem antyseptycznie. Można go używać na najwrażliwszą skórę, nawet u dzieci i niemowląt. Robi skórę miękką i elastyczną i wytwarza nadzwyczaj aromatyczny zapach. Jedna próba wystarczy i każdy będzie później używał zawsze tego znakomitego mydła, które tylko pozornie jest drogie, w użyciu przecież jest bardzo ekonomiczne, bo starczy na długo. **Kawałek 2 kor.**

## LYSOFORM MIĘTOWY

jest wodą do ust silnie antyseptyczną, która usuwa szybko i pewnie niemiłą woń, zęby wybiela i konserwuje. Można jej też użyć do płukania gardła przy katarze krtani, kaszlu i katarze, według lekarskiego zaordynowania. Kilka kropel starczy na szklankę wody. **Flaszka oryginalna** kosztuje **2 korony** i nabyć można w każdej aptece i droguervi.

Zajmującą książkę pod tytułem: „Zdrowie i dezynfekcya" wysyła na żądanie zadarmo i opłatnie chemik HUBMANN, referent fabryki wyrobów lysoformowych, Wiedeń, XX., Petraschgasse 4.

**Dr Keleti & Murányi**
**wyroby lysoformowe**
**chemiczna fabryka, Ujpest.**

## Ogłoszenie.

W c. k. Zarządzie lasów i dóbr państwowych w Jasieniu odbędzie się licytacya ofertowa **dnia 10 sierpnia b. r.** na 3-letni etat drzewa szpilkowego, przypadającego do cięcia w latach 1917, 1918 i 1919. Bliższych szczegółów udziela tenże c. k. Zarząd. 5433 2 2

## WIKTOR CZAPLICKI, JUBILER

**Kraków, Sukiennice l. 6**

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie **zegarki złote i srebrne,** z najlepszych fabryk szwajcarskich. Srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. — **Kupuje złoto, srebro i drogie kamienie.** 5151 6 6

## Bracia Tercyarze św. Franciszka

**(Bracia Albertanie)**

posługujący ubogim

**w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43**

**Telefon 3213**

sprzedają na powszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania.

**Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.**

**Wycieraczki** kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

**Chodniki kokosowe** do kościołów, urzędów na schody korytarze i do przedpokoi. 27 28 0

## M. Męsowicz

### Tkalnia płócien i skład wysyłkowy

**Korczyna koło Krosna**

na żądanie wysyła próbki towarów. 2088 30 30

## Truskawiec

### Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi

**otwarty jak zawsze i w bieżącym roku przez 3 sezony od 15-go maja do końca września.**

Kąpiele solankowe, słono-siarczane, gazowe, borowinowe i mułowe.

Wody do picia słone, słono-gorzkie, oraz słynna moczopędna Naftusia.

Kolej, poczta, telegraf, telefon.

**Znakomicie zorganizowana aprowizacya Zakładu zapewniona.**

Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela odwrotną pocztą Zarząd zdrojowy. 3474 20 20

## Sanatoryum dla chorób piersiowych

**Dra K. Dłuskiego w Zakopanem.**

Ceny przedwojenne: utrzymanie wraz z leczeniem 10 kor. Pokoje od $2\frac{1}{2}$ kor. wzwyż 3773 12 12

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni: L. K. Górski